

Na straży
interesów pokoju
i demokracji
str. 2

Winowajcy
str. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 208 (1486)

GDAŃSK, PIĄTEK 3 SIERPNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

W imię zbrodniczych interesów imperialistów dywersyjna szajka sanacyjnych dwójkarzy dążyła do obalenia ustroju Polski Ludowej

Dalszy ciąg procesu przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie

W dalszym ciągu pierwszego dnia procesu, po przerwie obiadowej, kontynuował zeznania oskarżony Tatar.

Dywersja przeciw PKWN

Stwierdził on, że walki w Warszawie spowodowały dezorganizację Komendy Głównej AK i delegatury. W tym czasie wyłonił się w terenie „Niedźwiadek” — Okulicki, który zawiadomił Londyn, że Bór — Komorowski miało wać go swoim następcą. „Tak więc — jak mówi oskarżony — w terenie znalazł się znowu jeden z wysłanników Sosnkowskiego”.

Rząd emigracyjny liczył się po ważne ze stałym wzrostem popularności PKWN i w związku z tym w początkach listopada powziął decyzję niezwłocznego przystąpienia do utworzenia nowej organizacji konspiracyjnej, której zadaniem było z jednej strony wywołanie niezadowolenia i oporów w społeczeństwie przeciwko PKWN, a z drugiej — prowadzenie działalności wywiadowczej. Rząd emigracyjny pragnął w ten sposób zastąpić organizację „Nie” stworzoną przez Sosnkowskiego przez inną organizację o podobnych zadaniach, ale zależną od rządu.

Pod koniec listopada oskarżony wezwany został do „Przeglądu”, gdzie otrzymał polecenie wyjazdu do Moskwy razem z Mikołajczykiem. Do Moskwy wyjechał również Churchill. Osk. Tatar i osk. Nowicki towarzyszyli Mikołajczykowi.

Rozmowy w Moskwie nie dały rezultatu. Doprowadziło to Churchilla — zeznaje osk. Tatar — do wybuchu wściekłości, w związku z czym doszło do wypowiedzenia przez niego obraźliwych uwag pod adresem Mikołajczyka. Powodem tej wściekłości było to, że z jednej strony kłopot Polski ciągle jeszcze zostawał na głowie Anglosasów, a z drugiej strony, że gdyby spełniły się jego nadzieje i gdyby Mikołajczyk mógł pojechać do kraju i jako premier tworzyć rząd, Anglosasi mieliby zapewnione wpływy.

Po powrocie Mikołajczyka do Londynu, złożył on dymisję i stanowisko premiera powierzono zostało Arciszewskiemu. „Ocenialiśmy — ciągnie osk. Tatar — że teraz doszła do władzy grupa prawicowa, która stawiać będzie włącznie na wojnę. Ocenialiśmy ją jako grupę dożywczych emigrantów”.

Obłudny manewr

W styczniu nakazane zostało z Londynu rozwiązanie Armii Krajowej, lecz jednocześnie złeczone zachowanie w konspiracji oddziałów „Łączności” i „Wywiadu” w celu dalszego przekazywania wiadomości do Londynu. Okulicki zameldował, że Armię Krajową rozwiązuje, ale rów-

nocześnie zawiązuje organizację „Nie” do walki ze Związkiem Radzieckim i władzą ludową, pozostawiając w dalszym ciągu w konspiracji oddziały zbrojne.

„Kiedy miejsce Okulickiego — zeznaje osk. Tatar — zajmuje z czasem Rzepecki (pseudonim „Ożóg”) delegatura sił zbrojnych przechodzi na „WIN”. Zarówno za czasów Okulickiego jak i Rzepeckiego wiadomości napływają z kraju do Londynu zgodnie z zadaniami i wytycznymi oddziału II sztabu londyńskiego. Wytyczne do poszukiwania wiadomości były podpisywane bądź przez gen. Kopańskiego, bądź gdy go zastępowałem, przeze mnie — mówi osk. Tatar.

Wiadomości te były potrzebne zarówno dla nas jak też i dla „gospodarzy”, tzn. dla Anglosasów. Zresztą oddział II, tak jak wszystkie inne oddziały, ściśle współpracował ze sztabem angielskim i Intelligence Service.

Robota szpiegowska

Informacje, jakich się domagało, dotyczyły przede wszystkim Związku Radzieckiego. Chodziło w szczególności o wiadomości dotyczące wszelkiego rodzaju jednostek radzieckich, stacjonowanych na terenie Polski. Dalej chodziło o naświetlenie jaka jest organizacja aparatu państwowego i politycznego w Polsce, następnie o naświetlenie stanu gospodarczego, przede wszystkim chodziło o przemysł ciężki. Dalej chodziło o to jak wygląda odrodzone wojsko, a więc struktura jego, elementy dowódcy, nastroje, stosunki itd. — zeznaje oskarżony. Domagało

się również informacji dotyczących komunikacji, a więc taboru kolejowego, transportu, a szczególnie transportów radzieckich, przechodzących przez Polskę, budowy nowych linii. Informacje zawierać miały również dane dotyczące stosunku ludności do PKWN.

Podziemie popiera Mikołajczyka

W wyniku rozmów, jakie Mikołajczyk odbył z Edenem i Churchilllem spodziewał się on, że przy ich poparciu będzie mógł wejść

w skład rządu tymczasowego w Polsce. Na konferencji, w której udział brali Mikołajczyk, gen. Kopański i osk. Tatar, Mikołajczyk zwrócił się do Kopańskiego z prośbą o wydzielenie mu z sumy 10 milionów uzyskanych od Amerykanów odpowiedniej kwoty na przeprowadzenie akcji wyborczej w kraju. „Gen. Kopański — stwierdza oskarżony — zlecił mi zajęcie się tą sprawą, z tym, aby odbyło się to wszystko bez najmniejszego rozgłosu”.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Młodzieżowe sztafety pokoju spieszą z całego świata do Berlina Stolica Niemiec żyje przygotowaniami do potężnych manifestacji zlotowych

BERLIN PAP. Młodzież całej kuli ziemskiej żyje pod znakiem Złotu Młodych Bojowników o pokój, który rozpocznie się dnia 5 bm. w Berlinie. Mieszkańcy Berlina entuzjastycznie witają coraz to nowe delegacje młodzieży przybywające codziennie ze wszystkich stron świata. Niezwykle serdeczne przyjęcie zgottowano delegacji bohaterskiej młodzieży koreańskiej, która przybyła już do Berlina.

Z olbrzymim rozmachem prowadzi się przygotowania do Światowych Igrzysk Sportowych, które odbędą się w ramach zlotu. Czyni się ostatnie przygotowania do imprez kulturalnych, zakrojonych na niespotykaną dotychczas skalę. Do komitetu organizacyjnego zlotu napływają tysiące depesz od organizacji młodzieżowych i czołowych bojowników o pokój. 16 młodych patriotów greckich,

którzy zostali skazani przez trybunał wojenny na karę śmierci, wysłało do komitetu organizacyjnego zlotu depeszę z pozdrowieniami. W depeszy tej piszą oni: „My, więźniowie z Averoff przesyłamy Wam nasze braterskie pozdrowienia. W Złocie Młodych Bojowników o pokój widzimy odpowiedź jaką ludność daje ciemnym siłom reakcji amerykańskiej i wojnie”.

Do granic Niemieckiej Republiki Demokratycznej zbliżają się młodzieżowe sztafety pokoju. Uczestnicy sztafet przewyżczają na swej trasie niezliczone przeszły kody. Członków sztafety angielskiej policja brytyjska usiłowała zatrzymać, jednakże młodzież angielska zdolała przedostać się przez Kanał la Manche, Belgię i Francję. We Francji przyciągała się do niej sztafeta hiszpańska.

W Szwajcarii uczestnicy sztafety szli wyłącznie nocami, by uniknąć prześladowań policji. Przez kazali oni pochodnie sztafecie młodzieży austriackiej.

Tysiączne rzesze witały uczestników sztafet, która przeszła przez Albanie, Bułgarię, Rumunię i Węgry, a obecnie biegnie przez Czechosłowację, zbliżając się do granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Inna sztafeta przebiegała Włochy i Austrię i połączyła się w Bratysławie ze sztafetą z Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

LONDYN PAP. Jak donosi dziennik „Hindustan Times” 26 poetów z Delhi wystosowało telegram pod adresem zlotu. „W imię człowieczeństwa, pokoju, wolności i sprawiedliwości — głosi depesza — poeł i przedstawiciele kultury hinduskiej pozdrawiają zlot i życzą mu powodzenia. My poeci z Delhi, również szczerze oddani sprawie pokoju i szczęścia ludzkości pozdrawiamy serdecznie zlot i w pełni popieramy tę wspaniałą, potężną imprezę”.

Czyn przedzlotowy polskiej młodzieży

WARSZAWA PAP. Współzawodnictwo pracy, podjęte dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, objęło masy młodzieży robotni-

„Wskazania partii naszym drogowskazem”

List budowniczych kombinatu piotrkowskiego do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Z okazji uruchomienia Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego, załoga tych zakładów przesłała do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta list, w którym zapewnia, że drogowskazem w jej dalszej pracy będą wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, a wzorem — doświadczenia radzieckich robotników przemysłu włókienniczego.

„Realizując Wasze wskazania — czytamy w dalszej części listu — rozwijając współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo i wielowarsztatowość, stosując system oszczędności — chcemy stać się produującym zakładem przemysłu włókienniczego w Polsce. Chcemy dać jak największy wkład w walkę o pokój i Plan 6-letni.

Będzie to nasz wyraz oddania wielkiej sprawie socjalizmu, o którą walczą cały nasz naród, kierowany przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, której jesteście przewodniczącym”.

Ambasador Rumunii

złożył listy uwierzytelniające w Belwederze

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 2 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumunskiej Republiki Ludowej pana Nicolae Dinulescu, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister spraw zagranicznych dr Sta-

niśław Skrzyszewski, zastępca szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP wiceminister Zygfryd Sznek, dyrektor gabinetu Prezydenta RP Wanda Górską i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Panu ambasadorowi Nicolae Dinulescu towarzyszyli członkowie ambasady Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Następnie pan ambasador Dinulescu został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister spraw zagranicznych dr Sta-

niśław Skrzyszewski.

Przybywającemu do Belwederu ambasadorowi kompania honorowa Wojska Polskiego oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Rumunii. W chwili odjazdu pana ambasadora Nicolae Dinulescu odegrany został polski hymn narodowy.

Zwycięstwa

Vietnamskiej Armii Wyzwolenczej

PEKIN PAP. Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna wojska Vietnamskiej Armii Ludowej rozgromiły francuskie pozycje obronne w rejonie Thang-Bom. W rejonie na północ od Sajgonu nieprzyjacieli poniosł duże straty w zabitych. Oddziały Armii Ludowej zdobyły poważną ilość sprzętu wojennego.

Planowy skup zboża przebiega sprawnie w całym kraju

Wielu chłopów przekracza swe zobowiązania

WARSZAWA PAP. Do punktów skupu wpływają codziennie dziesiątki ton zboża. Sprzedawane go z tegorocznych zbiorów państwu ludowemu przez chłopów, którzy wypełniają swój patriotyczny obowiązek. Z wielu punktów skupu donoszą, że poszczególne chłopcy przywożą zboże przed wyznaczonym terminem a także w ilości większej niż przewidują zawiadomienia o wysokości zobowiązań zbożowych. Liczni chłopcy a także całe gromady zobowiązują się sprzedać zboże państwu przed końcem bież. roku.

W dniu 31 lipca b. r. małorolny chłop z gminy Złotorynia w pow. toruńskim: Jan Anusiak, Antoni Kuchnik i Konstanty Chojnacki przywieźli zboże do punktu skupu na wozach udekorowanych zieloną i transparentami. Wszyscy oni wysoko przekroczyli swe zobowiązania, zapewniając sobie premie za ponadplanową sprzedaż.

W pow. opolskim do punktu skupu w Wójtowej Wsi pierwszą przywoziła 600 kg żyta z nowych zbiorów — Klara Smolina, wdowa gospodarująca na 10 ha ziemi. W pow. Puławskim pierwszeństwo przy padło w udziale ob. Gabce z gromady Karolin, który przywoził do gminnej spółdzielni 300 kg zboża w tym 40 kg ponad ilość ustaloną w zawiadomieniu.

Zaznajamiając się z treścią zawiadomień o wysokości zobowiązań w planowym skupie zboża, chłopcy wyrażają uznanie dla sprawiedliwego systemu obliczeń. Na

Już wkrótce

na łamach „Głosu Wybrzeża” rozpoczynamy druk opowiadania L. Szejnina

p.t. „Tajemnica wojskowa”

Autor w swym niezwykle ciekawym opowiadaniu opisuje działalność imperialistycznego wywiadu na terenie Związku Radzieckiego.

Pełne dramatycznego napięcia opowiadanie Szejnina czytają się jednym tchem.

Delegacja polska na moście w Słubicach



Dnia 31 lipca br. na granicy Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Słubicach sztafeta ZMP przekazała młodzieży NRD meldunek młodzieży polskiej na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Na zdjęciu: delegacja polska wchodzi na most w Słubicach. Meldunek niesie sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wiesław Ocetka. CAF — fot. Nowosielski

Stanowisko delegacji amerykańskiej

sprzeciwia się zasadom sprawiedliwości i rozsądku

Oświadczenie gen. Nam Ira w czasie rokowań w Kaesong

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że 17 posiedzenie w Kaesongu w sprawie rozejmu w Korei odbyło się 2 sierpnia i trwało od godz. 10 do 11.20 czasu koreańskiego.

Generał Nam Ir, przewodniczący delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich raz jeszcze stwierdził, że strona

amerykańska chelpi się skutkami bestialskiego bombardowania z morza i powtarza, domaga się jednocześnie utworzenia tzw. wojennej linii obronnej, w przeciwnieństwie do lojalnej i rozsądnej propozycji, w myśl której 38 równoleżnik ma stanowić wojskową linię demarkacyjną między obustronami, oraz wysuwa żądania, zmierzające do przesunięcia wojennej linii demarkacyjnej w głąb pozycji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich.

Stanowisko to nie da się pogodzić z realną sytuacją militarną na froncie koreańskim, gwałci zasady sprawiedliwości i rozsądku, naraża na szwank pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej i dlatego jest absolutnie nie do przyjęcia.

18 posiedzenie odbędzie się dnia 3 sierpnia o godz. 10.

Układ handlowy między Polską i Austrią

WARSZAWA PAP. W dniu 2 sierpnia br. został parafowany w Warszawie układ handlowy i płatniczy pomiędzy Polską i Austrią na okres do 31 lipca 1952. W ramach tego układu Polska będzie importowała z Austrii m. in. łożyska kulkowe, magnezyt, włókna sztuczne, aluminium, stal szlachetną oraz wyroby przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego.

Eksport Polski do Austrii obejmuje m. in.: węgiel, cukier i inne produkty spożywcze, szkło i chemikalia.

Spotkanie zespołu redakcyjnego „GŁOSU WYBRZEŻA” z aktywnym partyjnym

W sobotę, dnia 4 bm. o godz. 18 odbędzie się w Domu Drukarza w Gdańsku spotkanie zespołu redakcyjnego „Głosu Wybrzeża” z aktywnym partyjnym.

W programie: dyskusja na temat współpracy aktywu z gazetą i częste artystyczne. Początek o godz. 18. Wstęp za zaproszeniami.

Na straży interesów pokoju i demokracji

Artykuł wstępny na łamach „Prawdy”

o rewolucyjnej czujności mas pracujących krajów demokracji ludowej

MOSKWA PAP. — Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym p. t. „Na straży interesów pokoju i demokracji” stwierdza, że kraje demokracji ludowej budujące pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych nowe, szczęśliwe życie — pochłonięte są pokojową, twórczą pracą.

Wielki przykład Związku Radzieckiego zagrzewa wolne narody Chin, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii do nowych osiągnięć produkcyjnych, do walki o pomyślne wykonanie planów rozwoju gospodarki narodowej i kultury. Każde nowe osiągnięcie krajów ludowo-demokratycznych, opierających się na przyjaźni i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — jest najlepszym dowodem słuszności wybranej przez nich drogi rozwoju, drogi pokoju, demokracji i socjalizmu. We wszystkich krajach obozu demokratycznego rozwija się życie gospodarcze i kultura, powstają fabryki i zakłady przemysłowe, elektrownie wodne i kanały, rozwija się rolnictwo, powstają nowe miasta i osiedla. Na tej bazie wzrasta dobrobyt mas pracujących.

Zwyczaj państw ludowo-demokratycznych w budowie nowego, wolnego życia wywołują złość i wściekłość w obozie imperialistów. Na własnym doświadczeniu narody wolnych, demokratycznych krajów przekonują się co-

dziennie o słuszności wskazań wielkich wodzów mas pracujących — Lenina i Stalina, o tym że walka klasowa w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu nie tylko, że nie przygasa, lecz staje się jeszcze bardziej zaciekle. Ochochodzące klasy wyzyskiwaczy uciekają się do coraz bardziej ostrych rozpaczyliwych środków walki.

Wrogowie socjalizmu i demokracji, imperialiści i ich wywiady — pisze dalej „Prawda” — uczynili już dawno z gwałtu i przemocy swą główną metodę nie tylko w wewnętrznej lecz i zagranicznej polityce. Uciekając się do szpiegostwa, dywersji, terronu i spisków, usiłują oni skierować z powrotem w stronę kapitalizmu rozwój krajów demokracji ludowej i przekształcić je w bazy wypadowe agresji i wojny.

Imperialiści amerykańsko-angielscy usiłują przy użyciu siły narzucić swe panowanie wolnym narodom i uciekają się do najbardziej podłych środków walki przeciwko krajom demokracji ludowej. Świadczą o tym liczne fakty.

Do Chin imperialiści nasyłają czangkaizkowskich szpiegów i dywersantów dla walki przeciwko władzy ludowej, dla organizowania dywersji i zabójstw działaczy nowego ustroju. Komunistyczna partia i rząd Chińskiej Republiki Ludowej cieszące się aktywnym poparciem mas pracujących rozwinięły szeroką, ogólnonarodową walkę przeciwko agentom amerykańskim. Demaskują i tępią wrogów narodu.

Fiaskiem kończą się również intrygi imperialistów w europejskich krajach demokracji ludowej. W ciągu ubiegłych lat w krajach tych zdemaskowano i zlikwidowano szereg spisków antypaństwowych, zorganizowanych przez wywiady imperialistyczne przy pomocy faszystowskiej klikki Tito i resztek obalonych klas wyzyskiwaczy.

Ostatnio masy pracujące Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Albanii zdemaskowały znaczną ilość szpiegów i dywersantów, nasyłanych do tych krajów przez imperialistów mocarstw zachodnich i faszystowską klikkę Tito.

Wczoraj — pisze „Prawda” —

Państwa arabskie odmawiają udziału w agresji USA w Korei

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Bejrutu, że rząd syryjski

przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces kierownictwa organizacji szpiegowsko-dywersyjnej, która prowadziła swą dywersyjną działalność w szeregach Armii Polskiej.

Jak wynika z aktu oskarżenia, plany spiskowców przeciwko Polsce Ludowej zostały opracowane w kołach reakcyjnej emigracji polskiej w Londynie jeszcze w r. 1944 przy poparciu imperialistów anglo-amerykańskich. Oskarżeni usiłowali przy użyciu siły obalić władzę ludową w Polsce, podważyć zdolność obronną kraju, czynili wszystko, aby pomóc państwu imperialistycznym w zrealizowaniu ich agresywnych planów przeciwko Polsce.

Przeniknawszy przy pomocy elementów prawicowo-nacjonalistycznych na poważne stanowiska w Wojsku Polskim, agenci reakcji prowadzili tam dywersyjną szpiegowską i spiskową działalność. Liczyli oni na rozpętanie nowej wojny światowej oraz na interwencję imperialistów przeciwko Polsce. Niekwestionowani zdradcy i szpiegzy przygotowywali akty terronu przeciwko wybitnym działaczom politycznym i członkom rządu. Usiłowali oni stworzyć w Polsce reżim faszystowski podobny do reżimu titowskiego w Jugosławii i przekształcić Polskę w wasalną imperialistów amerykańsko-angielskich.

I tym razem — podkreśla „Prawda” — imperialiści dotkliwie się przelecieli. Masy pracujące Polski zespolone wokół PZPR zdemaskowały zbrodniczy spisek reakcji.

Wspomniane wyżej fakty oraz wiele innych faktów dywersyjnej, spiskowej działalności świadczą o tym, że koła rządzące państw imperialistycznych uciekają się do każdego środka, aby przeszkodzić pokojowemu budownictwu w krajach demokracji ludowej.

Robotnicy i chłopcy krajów ludowo-demokratycznych przeszli już niemalą drogę w budowie nowego życia, w utworzeniu nowego porządku społecznego i państwowego. Uświadomili sobie oni wyższość nowego, wolnego życia, nagromadzili praktyczne doświadczenia budownictwa państwowego i zdecydowanie kroczą naprzód drogą demokracji i socjalizmu, demaskując i usuwając wszystkich i wszelkiego rodzaju wrogów.

podał oficjalnie do wiadomości, iż Syria odmawia wysłania swych wojsk do Korei.

Rozgłosnia radia w Damaszku podała, że rząd Iraku powiadomił oficjalnie Sekretariat ONZ, iż nie przysłał swych wojsk do dyspozycji ONZ.

Przemysł Moskwy budowlom komunizmu

MOSKWA PAP. Moskiewskie zakłady „Dźwig” wykonały przed terminem roczny plan produkcji potężnych dźwigów elektrycznych dla t. zw. „kroczących koparek”, używanych na terenach wielkich budowli komunizmu w ZSRR.

Poważny sukces inżynierów radzieckich

MOSKWA PAP. Inżynierowie charkowski skonstruowali pneumatyczny świder do szybkiego wiercenia przy budowie nowych kopalni. Nowy świder pneumatyczny dokonuje do trzech tysięcy obrotów w ciągu minuty. Jest on niezwykle prosty w obsłudze a jego wydajność jest dwukrotnie większa niż innych maszyn tego typu.

W NRD zlikwidowano organizację szpiegowsko-dywersyjną

BERLIN PAP. Ministerstwo Bezpieczeństwa NRD podało do wiadomości, że w ubiegłym tygodniu została wykryta i całkowicie unieszkodliwiona organizacja szpiegowsko-dywersyjna. Wszyscy jej członkowie zostali aresztowani.

Członkowie tej organizacji rekrutowali się z młodych Niemców, pozostających na służbie amerykańskiego wywiadu i z młodych faszystowskich. Sztab organizacji znajdował się w amerykańskim sektorze Berlina. Jej działalność była finansowana przez wywiad amerykański i zachodnio-niemieckie koła wielkokapitałowe.

Członkowie organizacji planowali urządzenie podczas Złotu Młodych Bojowników o Pokój

Napięta sytuacja w Syrii

MOSKWA PAP. — Jak podaje Agencja Tass z Bejrutu, napływają tam wiadomości o napiętej sytuacji w Syrii.

W związku z dymisją rządu syryjskiego, szef sztabu generalnego armii syryjskiej płk. Sziszekli odwiedził prezydenta Chasizma Atasi i zażądał rozwiązania parlamentu. Prezydent odmówił temu żądaniu. Wojska syryjskie obsadziły główne urzędy i ulice Damaszku. Po mieście krążyła silna patrolowa wojskowa i czołgi. Łączność telefoniczna między Damaszkiem i Bejrutem została przerwana.

zamieszek i prowokacji ulicznych oraz akty sabotażu i szereg palen. Wszyscy aresztowani staną wkrótce przed sądem.

W pierwszym dniu rozprawy osk. Tatar składał wyjaśnienia Sądowi sam, bez pytań ze strony Sądu i prokuratora. Zeznania swe budował tak, żeby wywołać wrażenie, że był on reprezentantem jakiejś określonej linii politycznej, podkreślając przy tym na każdym kroku, że była to linia różniąca go od Sosnowskiego, Pełczyńskiego czy Bora-Komorowskiego.

Wystarczyło jednak, żeby prokurator przystąpił do zadawania pytań, by Tatar musiał zacząć udzielać konkretnych odpowiedzi na konkretne pytania, co robił on i jego podwładni w czasie okupacji i po wyzwoleniu, żeby w całej pełni ukazać się jego prawdziwe oblicze: organizatora mordów, szpiegostwa i dywersji, czło-wieka, który nasyłał zbrodniarzy do kraju, dawał im pieniądze i dyrektywy jak szkodzić Polsce Ludowej, jak przeciwdziałać walce narodu o wolność, a następnie jak przeciwdziałać walce o odbudowę kraju i o umocnienie niepodległości ojczyzny. Tatar był autorem planu „Burza” który to plan, jak sam zeznał w drugim dniu procesu, miał przynieść korzyści rządowi emigracyjnemu i... okupantowi hitlerow-

skiemu i od chwili ułożenia tego sławnego planu, nie było zapewne zbrodnicego przedsięwzięcia, które by nie wiązało się z instytucją w jakiej Tatar zajmował tak wysokie stanowisko i z nim samym.

Momentem szczególnie charakterystycznym dla działalności oskarżonego Tataru było to, że jako kierownicy działacz obozu reakcji i agent imperialistycznych podlegaczy wojennych zajmował się on gorączkowo montowaniem sił zdolnych do wprowadzenia w życie jego planów obalenia władzy ludowej. Sił tych miało początkowo dostarczyć zbrojne podziemie faszystowskie, a następnie angloamerykańska dywersja mikołajczykowska. Gdy okazało się że żadna z tych sił nie jest w stanie zachwiać władzą ludową, Tatar był jednym z tych, którzy zainicjowali nową orientację na grupę prawicową i nacjonalistyczną.

Już dotychczasowy przebieg przewodu sądowego potwierdził fakt, że Tatar, Kirchmayer i Hermań a z nimi razem urzędujący „szef sztabu” londyńskiego i jednocześnie urzędnik Brytyjskiego Ministerstwa Wojny — generał Konański mieli podstawy do te-

Wolne narody zespolone wokół partii komunistycznych i robotniczych czujnie strzegą swych historycznych zdobyczy przed zakusami imperialistów, wzmacniając swą, opartą na zasadach internacjonalizmu, łączność z innymi na rodami, sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Wiedzą one, że wierność sprawie socjalizmu i trwałość przyjaźni ze Związkiem Radzieckim stanowią potężne źródło ich siły w walce o dalszy rozwój gospodarki i kultury, są gwarancją ich wolności i niezawisłości.

ZWIEKSZAJĄ CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ, DEMASKUJĄ I WYKORZENIAJĄ WROGIE AGENTURY IMPERIALISTÓW, MASY PRACUJĄCE PAŃSTW LUDOWO-DEMOKRATYCZNYCH STOJĄ NA STRAŻY INTERESÓW WIELKIEJ SPRAWY WALKI O POKÓJ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM.

Robotnicy Stoczni Gdańskiej czytając zbiorowo sprawozdanie z procesu wyrażają swe oburzenie i pogardę dla zdrajców

Syrena Stoczni Gdańskiej ogłosiła przerwę na obiad.

Ze wszystkich hal, maszynowni wysypują się robotnicy, dzisiaj szczególnie ożywieni i głośno dyskutujący.

Trwający od kilku dni proces grupy dywersyjno-szpiegowskiej poruszył wszystkie umysły. Żywa wymiana zdań na ten temat toczy się również pomiędzy pracownikami odlewni Stoczni Gdańskiej. Czytają oni zbiorowo „Głos Wybrzeża” i w ten sposób z gazet dowiadują się o przebiegu procesu.

Na warsztatach, szynach, gdzie popadło, siadają robotnicy skupiając się wokół czytającego — tow. Jana Sierko. Słuchają uważnie, na niektórych twarzach w miarę czytania ukazują się oznaki oburzenia i gniewu, coraz częściej wyrwywają się słowa gorąco potępiające zdrajców.

„Oto jak nas zdradzali!” — wykrzykuje żywo gestykulując, usmolony, w czarnym ochronnym kombinezonie robotnik plecowy Jan Rykiel. „Nie przeszkadzaj”, odezwały się głosy, „dyskusja po czytaniu” i Jan Rykiel musi stłumić swój gniew.

Kiedy tow. Sierko przeczytał wreszcie długi artykuł, przez chwilę trwa jeszcze cisza. Przerwywa ją tow. Sierko. „Tak, więc — mówi — mamy jeszcze jeden dowód do czego dążyli i dążą ci, tam w Londynie i jak bardzo muśmy być czujni broniąc Polskę przed wrogami!”

Tow. Rykiel zabiera teraz głos w dyskusji. „Kiedy zbliżała się radziecka ofensywa niosąca nam wolność — powiedział — ci zdrajcy urządzili powstanie, rujnując stolicę i niszcząc setki tysięcy lu-

Z FRONTU WALKI o obfite plony

Spółdzielcy z Wielbrandowa zakończyli żniwa przed terminem

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Wielbrandowo w gm. Skórcz, pow. Starogard, jako jedni z pierwszych zakończyli całkowicie żniwa i obecnie przystąpili do omlotów. Postanowili oni już w dniu 4 sierpnia zorganizować zbiorową dostawę zboża aby całkowicie wykonać plan skupu jeszcze w tym miesiącu.

Gminy Kartusy—Wieś, Parchowo i Stężyce (pow. kartuski) skończyły 50% proc. arealu żyta.

Gromady Przetoczyno, Swarzyno i Zęblewo w gminie Szemud (pow. morski) przystąpiły do sprzętu żyta.

Zespół PGR Janów przystąpił do omlotów

Jak pisze nasz korespondent tow. L. Pitek, zespół PGR — Janów w pow. elblaskim wykonał sprzęt wszystkich zbóż ołmich w 100 proc. Wymłócono — 24 proc. a podorywki wykonano w 74 proc. Trzeci dzień trwa koszenie zbóż jarych.

W zespołach PGR Górki i Nowa Wieś w pow. kwidzyńskim do dnia 1 sierpnia sprzątnięto 80 ha pszenicy.

POM w Pucku nie wywiązuje się ze swych zobowiązań

POM w Pucku przy opracowywaniu planów współpracy w akcji żniwno-omlotowej ze Spółdzielczym Ośrodkiem Maszynowym w Szemudzie zobowiązał się dostarczyć w dniu 28 lipca br. jeden traktor do SOM. Niestety, kierownictwo POM zapomniało o obowiązku przestrzegania ułożonych planów i traktora do dziś dnia nie dostarczyło. Prezydium PRN w Wejherowie powinno niezwłocznie zainteresować się tą sprawą.

dzi. Nie można mieć litości dla takich zbrodniarzy. I hańba ich zleceńiadowcom” — dodał na zakończenie.

Jeszcze bardziej gorączkuje się młody robotnik odlewni — Moreń: „Nasz żołnierz razem z żołnierzem radzieckim walczyli przeciw faszystom a zbrodnica kilka zaprzędników i szpiegów londyńskich starała się zburzyć to co wywalczył żołnierz, starała się zniweczyć naszą pokojową pracę”.

W zapale dyskusji wielu z uczestników powstaje, chwytając gazetę przegladając ją jeszcze raz, wskazując na miejsca gdzie tak wyraźnie i jaskrawo przedstawiła się fakty zdradzieckiej działalności grupy szpiegowsko-dywersyjnej.

Dyskusja staje się coraz bardziej ożywiona, wszyscy zabierają w niej głos, aż tow. Wolak musi uciszać dyskutantów: „Po kolei, po kolei, towarzysze, uspakajcie, każdy się wypowie”. Rzeczywiście, wypowiadali się wszyscy, i każdy wyrażał słowa pogardy i oburzenia na dywersantów i szpiegów, którzy podstępnie, za dolary,

stawali się przeszkodzą nam w pokojowej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Robotnicy dyskutowaliby jeszcze długo, gdyby nie syrena fabryczna, która zapowiedziała koniec przerwy i powrót do pracy.

Powrócili do niej z przekonaniem, że swoją twórczą pracą pokrzyżują plany zdrajców, siedzących w tej chwili na ławie oskarżonych w Warszawie i ich modawców.

Nowy ekskawator radziecki

MOSKWA PAP. Załoga zakładu „Krasnyj Ekskawator” w Kijowie przystąpiła do seryjnej produkcji specjalnej koparki przeznaczonej do kopania i oczyszczania kanałów nawadniających.

Koparka poruszana jest silnikiem dieslowym. Jest ona niezwykle prosta w obsłudze. Nowa koparka znajdzie szerokie zastosowanie w rolnictwie radzieckim, w szczególności na terenach uprawy bawełny.

Masowy ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. W USA notuje się w ostatnim czasie wzmożenie ruchu strajkowego w wielu gałęziach przemysłu. Według doniesień prasy amerykańskiej, w strajkach bierze udział przeszło 40 tys. robotników. Ponadto przewiduje się przystąpienie do straj-

ku jeszcze w bieżącym tygodniu dalszych 106 tys. robotników w wypadku odrzucenia ich żądań.

Na znak protestu przeciw wzmożeniu wyzysku i masowemu redukcjom strajkują robotnicy zakładów samochodowych towarzystwa „Chrysler”, „Hudson Motor Co” i zakładów Forda w Monroe (stan Michigan). W East-Peoria (stan Illinois) zastrajkowało 22 tys. robotników „Caterpillar Tractor Co”, żądających podwyższenia zarobków. W stanie Ohio strajkują robotnicy elektroni.

W Atlantic-City (stan New Jersey) strajkują szklarze, a w miastach Minneapolis i San Paul zastrajkowali piekarze, którzy domagają się poprawy warunków pracy.

Angielskie prowokacje antyirańskie

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Teheranu, że dnia 31 lipca br. wezwy do portu Sztat el Arab cztery angielskie okręty wojenne. Jeden z nich zarzucił kotwice naprzeciwko rafinerii ropy w Abadanie, obok znajdującego się tam od dłuższego czasu krawownika angielskiego. Trzy pozostałe okręty wojenne udały się do Basry.

Według doniesień prasy irańskiej ostatnio przeleciały nad Abadanem angielskie samoloty myśliwskie, stacjonujące na jednym z lotnisk w Iraku. Gubernator Abadanu złożył w związku z tym ostry protest w konsulacie brytyjskim i irackim w Abadanie.

Wszystkie ich zbrodnicze przedsięwzięcia zostały sparaliżowane przez bezlitosną dla nich i nieodpartą siłę czujności ludowej, czujności partii, czujności klasy robotniczej i całego narodu. Ta czujność winna być nieustannie potęgowana.

Bankrutując po kolei we wszystkich swych antyludowych i antynarodowych zamierzeniach, wrogowie Polski Ludowej upatrzili ostatnią swą szansę w rozpętaniu przez imperialistów nowej wojny. To wszystko co robił Tatar i jego przyjaciele było niczym innym, jak niesieniem pomocy imperialistom w rozpętaniu wojny. To wszystko co oni robili, to była robota agentów podlegaczy do wojny, agentów organizatorów wojny. Czujność w walce z agentami podlegaczy wojennych jest niezbędnym elementem walki o pokój. Toczy się obecnie w Warszawie proces jest też niezmiernie ważnym aktem walki o pokój, o unieszkodliwienie w naszym życiu nieczestnych agentów podlegaczy wojennych.

Przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie toczy się proces, który pokazuje do jakich bezgranicznych podłości i zbrod-

WINOWAJCY

Imperialiści – wrogowie Polski i pokoju instruowali i popierali bandę szpiegów i dywersantów

„Wróciwszy do siebie, wtajemniczyłem w to wszystko najbliższych swoich współpracowników, tzn. płk. Nowickiego i płk. Utnika. Powiedziałem, że chodzi tutaj o poparcie Mikołajczyka. Chodzi w pierwszym rzędzie o wydzielenie pewnych sum. W konsekwencji powstał tzw. komitet trzech, gdzie z biegiem czasu rozdział czynności wyglądał w ten sposób, że odpowiedzialność, ażeby to możliwie nie wyszło na jaw, jak również kapturowe przeprowadzenie całej czynności, należało do płk. Utnika, przygotowanie melin i łączność należały do płk. Nowickiego, a osłona od czynników rządowych, w razie jakichkolwiek komplikacji, będzie należeć do mnie, jeżeli chodzi o samą akcję funduszwą”.

Haniebna misja agenta Anglosasów

W czasie rozmów, jakie osk. Tatar przeprowadził z Mikołajczykiem w I kwartale 1945 r., ustalono następujący plan: Mikołajczyk przy poparciu Anglosasów wejdzie w skład Rządu Tymczasowego, uda się do Polski, i tam zorganizuje siłę polityczną opierając się o ludowców, „socjalistów” i Stronnictwo Pracy. Mikołajczyk, któremu miał towarzyszyć Popiel oraz przedstawiciel „socjalistów” emigracyjnych, powinien był zorganizować i przeprowadzić akcję wyborczą, która da mu zwycięstwo i oczekiwał, że na ten cel uzyska ok. pół miliona dolarów od Kopańskiego.

Osk. Tatar poprzez kanały oddziału VI miał zapewnić Mikołajczykowski poparcie podziemne, które utrzymuje łączność ze sztabem w Londynie.

„Po wyjeździe Mikołajczyka do kraju, zajmę się zdobyciem funduszy. W konsekwencji po upływie 9 miesięcy komitet nasz dysponował sumą przeszło dwu i pół miliona dolarów i ponad 100 tys. funtów szterlingów, do czego doszedł dodatkowo FON (Fundusz Obrony Narodowej)”. Na skutek trudności, jakie miał minister gen. Kukiel z przechowaniem tego funduszu, osk. Tatar zaproponował mu „zamelinowanie” tych sum w oddziale VI.

Cyniczna gra rządu brytyjskiego

Z kolei osk. Tatar obrażał stanowisko rządu angielskiego wobec działalności podziemia w Polsce. Będąc w sojuszu wojskowym ze Związkiem Radzieckim rząd angielski nie chciał, aby zostało ujawnione poparcie przezeń działalności konspiracyjnej na terenach wyzwolonych, znajdujących się na tyłach Armii Radzieckiej. Min. Eden nakazał przerwać wszelkie radiowe połączenia z terenami wyzwolonymi oraz likwidację oddziałów, zajmujących się zaopatrzeniem tych terenów, a więc i oddziału VI. „Jednak już w parę godzin potem — mówi oskarżony — zjawili się płk. Perkins i zakomunikował mi przez płk. Utnikę, że to nie znaczy wcale, ażeby całkowicie przerwać utrzymywanie łączności. Chodzi o to, ażeby było to robione w sposób zakamuflowany. Sam poddał mi, jak to trzeba robić, że może być utrzymana łączność radiowa z Włoch. Z bazy, gdzie jest drugi korpus. Wprawdzie Eden zażądał, żeby wszystkie depesze radiowe, które idą gdziekolwiek, były przedstawiane rządowi brytyjskiemu, ale Perkins powiedział, że to nie konieczne muszą być ściśle te depesze, które się wysyła, że tekst może być inny, byle ilość się zgadzała”.

Wobec tego wewnątrz oddziału VI powstał organ konspiracyjny, mający te same zadania pod nazwą „Hel”. Kierownikiem tego ośrodka konspiracyjnego na wniosek osk. Tataru mianowany został płk. Nowicki.

Herman obejmuje kierownictwo wyników

Na skutek ciągłego zmniejszania się ilości stacji nadawczych w kraju wskutek działalności wladz bezpieczeństwa, wiosną 1945 r. tzw. komitet krajowy rady ministrów decyduje oprócz łączności z krajem na serwisie kurierskim. Wiadomości natury politycznej i gospodarczej mają być zbierane kanałami cywilnymi i kanałami wojskowymi przez oddział VI względnie „Hel”. W związku z tym osk. Tatar otrzymuje od gen. Kopańskiego zlecenie przetarcia nowych dróg łączności i zorganizowania sieci wywiadowczej. Łączność opiera się

na dwóch placówkach: w Paryżu i w Meppen.

Na stanowisku kierownika sieci wywiadowczej wyznaczony został szef biura studiów wywiadu AK — osk. Herman. O pomoc w wyznaczeniu i zleceniu mu tej funkcji zwrócono się do osk. Kirchmayera.

Ukradzione i „zamelinowane” fundusze

W połowie 1945 r. płk. Perkins zawiadomił o spodziewanym uznaniu przez Anglię Rządu Jedności Narodowej. W związku z tym władze emigracyjne postanowiły w ciągu kilku dni przesunąć fundusze z kont oficjalnych na konta prywatne lub ukryć je, aby nie zostały one przekazane rządowi polskiemu. Z konta „r z a d o - w e g o” w banku wycofano pół miliona dolarów, które „zamelinowały” „min. skarb” u Kwapińskiego, a drugie pół miliona dolarów zostało przesunięte na konto Czerwonego Krzyża. Osk. Tatar dodaje, że przy tej transakcji dolary zostały zamienione na funty i przy przeliczeniu wartość tych sum zmniejszyła się o około 50.000 funtów szterlingów, gdyż tyle policzył sobie bank angielski przy zmianie dolarów. Na konto „p r e z y d e n t a” Raczkiwicza przekazano około 180 tys. funtów szterlingów. W momencie uznania przez Anglosasów rządu polskiego, na kontach oficjalnych figurowały tylko resztki dawnych sum.

Równocześnie w obozach b. jeńców powiedziano, by nie spodziewali się oni żadnej opieki finansowej ze strony rządu emigracyjnego, gdyż ten nie posiada na to funduszy.

W czasie podróży inspekcyjnej osk. Tataro do Paryża i Meppen spotkał on syna jednego z kierowników WIN, Sławobora, który wybierał się do kraju i przez którego nawiązał kontakt z osk. Kirchmayerem i Romanem.

W Paryżu ustalili „melinę” dla funduszu „Drawy” w wysokości 2.172.000 dolarów (fundusz „Drawy” stanowił część sumy, otrzymanej przez Mikołajczyka i Tataro od imperialistów amerykańskich w 1944 r. na prowadzenie dywersyjnej działalności w wyzwolonym kraju).

Mord na rozkaz Andersa

Gdy w Londynie ogłoszono o utworzeniu polskiego korpusu przy sposobieniu i rozmyśleniu, oskarżony odmówił wstąpienia do PKPP, w wyniku czego został przeniesiony do Szkocji na stanowisko dowódcy artylerii korpusu gen. Maczka. W dalszym ciągu jednak współpracował z gen. Kopańskim, a po pierwszym powrocie z kraju w r. 1947 już w sposób zakamuflowany. Od swych współpracowników dowiedział się m. in. o przybyciu z kraju emisariusza Rzepeckiego-Bokszczanina, (pseudonim „Sek”). Dowiedział się również, że został zamordowany płk. Hańcza na terenie Włoch przez klikę Andersa, która chciała się dobrać do dolarów, będących w ukryciu i pozostających do jego dyspozycji. Również dowiedział się o przybyciu na stanowisko attaché wojskowego gen. Kuropieskiego.

Osk. Nowicki zawiadomił oskarżonego, że osk. Utnik nawiązał z nim bliski kontakt i że spodziewają się przez Kuropieskę mieć ułatwioną łączność z krajem.

Powstaje ośrodek dywersyjny w wojsku

Od Bokszczanina, skierowanego doń, dowiedział się Tatar, że znaczna ilość oficerów przedwrześniowych i AK-owskich jest w szeregach odrodzonego wojska, że powstała komórka kierownicza akcji konspiracyjnej, że osk. Herman współpracuje z osk. Kirchmayerem, z którymi Bokszczanin jako szef sztabu WIN kontaktował się kilkakrotnie celem wymiany wiadomości. Mówił on, że osk. Kirchmayer prowadzi dalej rozmowy z przywódcami grup, jakie są w wojsku wśród korpusu oficerskiego i że rozszerza te akcje.

Bokszczanin poinformował oskarżonego, że Kuropieska miał w przyszłości utrzymywać łączność między oskarżonym a Kirchmayerem w sprawach dotyczących zagadnień konspiracyjnych. Bokszczanin zakomunikował dalej, że osk. Herman przyjął polecenie zorganizowania sieci wywiadowczej i już przystąpił do wykonywania tego zadania.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W styczniu 1946 r. w Londynie oskarżony spotkał się z Kuropieską. Na polecenie osk. Kirchmayera, Kuropieska zdał relację osk. Tatarowi, z której wynikało, że istotnie zawiązał się ośrodek konspiracyjny w wojsku. Do kierownictwa weszli osk. Kirchmayer i osk. Herman z jednej strony a Kuropieska z drugiej.

Kierownictwo spoczęło wówczas w ręku Kirchmayera, sprawy wywiadowcze prowadził Herman, Kuropieska początkowo załatwiał sprawy związane z przyjmowaniem do wojska, ponieważ miał wpływy w departamencie personalnym, a następnie miał utrzymywać łączność między ośrodkami konspiracyjnymi a kierownictwem w Londynie w osobie oskarżonego Tataro.

Przychylny słosunek Spychalskiego do spiskowców

„Dalej Kuropieska powiedział mi — zeznaje Tatar — że zadaniem, jakie widzi przed sobą jest jak największe zasilenie wojska oficerami przedwrześniowymi i AK-owskimi, ażeby w ten sposób osłabić wpływy lewicowe i ażeby zająć jak największą ilość kluczowych stanowisk w wojsku i w konsekwencji stopniowo zmniejszać opanowanie wojska, ażeby, gdy okoliczności sprzyjały, pozwolić poprzeć polityczną, niekomunistyczną grupę w jej dążeniu do ujęcia władzy w Polsce, w miejsce władzy ludowej”.

Konspiracja zawiązała swoje wpływy nie tyle działalnością propagandową jaką prowadziła, ile przede wszystkim łatwości, na jaką napotykała oficerowie przedwrześniowi, starsi oficerowie AK przy wstępowaniu do Wojska Polskiego. Łatwość ta wynikała z przychylności do nich stosunku Mariana Spychalskiego, ówczesnego wiceministra Obrony Narodowej.

Wyjazd Kuropieski do kraju osk. Tatar wykorzystał dla podtrzymania kontaktu z osk. Kirchmayerem i przesłania dyrektyw Hermanowi. Chodziło o przyspieszenie budowy sieci wywiadowczej ze względu na to, że sztab w Londynie odczuwał brak wiadomości. Również należało zwiększyć tempo rozbudowy organizacji i dostosować je do terminu przewidzianych wyborów, aby skutecznie poprzeć Mikołajczyka.

W tym samym czasie w związku z morderstwem Hańczy wyszła na jaw sprawa funduszu „Drawa”. Alarm podniósł Anders i Bór-Komorowski zażądał przekazania tych funduszy. „Odmówiłem — zeznaje oskarżony — i zwolniono mnie ze stanowiska dowódcy artylerii korpusu Maczka”.

W celu wzmocnienia sieci wywiadowczej utworzono m. in. sieć oznaczoną literami alfabetu greckiego. Dowiedziałem się, że pod jedną z liter tego alfabetu ukrywa się jako współpracownik — pracownik ambasady angielskiej w Warszawie, nazwiskiem Massey, przez którego była możliwość — wykorzystania zresztą przez „Hel” — przesyłania korespondencji tam i z powrotem”.

W połowie marca 1946 r., będąc u gen. Kopańskiego osk. Tatar zetknął się z prof. Grzybowskiem, który przyjechał na jakiś zjazd uczonych. Opowiadał on o sytuacji w kraju. W porozumieniu z osk. Nowickim postanowiono wykorzystać prof. Grzybowskiego do utrzymania łączności z krajem.

Dyrektywy dla Mikołajczyka

W tym czasie zatrzymał się w Londynie, wracając z Ameryki Mikołajczyk. „Udałem się — zeznaje osk. Tatar — razem z płk. Nowickim na spotkanie, Mikołajczyk opowiadał o sytuacji w kraju. Jest dobrym myślicielem do wyborów. Uważa, że wypadną na jego korzyść, ale walka jest zacięta. Jest rzeczą konieczną, aby mu przekazać pieniądze w myśl umowy, która była przedmiotem zawartej. Pieniądze te po trzebne są zarówno jego partii, tzn. PSL, jak również współpracującym z nim Stronnictwu Pracy oraz części PPS, WRN, przez które ma nadzieję wciągnąć gros PPS do współpracy. Prosi, żeby mu przekazać zaraz 20—30 tys. dolarów, co uczyniono. Pieniądze

zostały złożone u pani Liebermanowej”.

Po pewnym czasie przybył do Londynu Kulerski dla załatwienia spraw Mikołajczyka na terenie Foreign Office. Według jego opinii, mimo że referendum nie wypadło pomyślnie, Mikołajczyk liczył się ze zwycięstwem w wyborach. Okazało się, że liczy on na głosy endecji i podziemia. Gdyby jednak wybory wypadły dla niego niekorzystnie — Mikołajczyk przewidywał, że Anglosasi spowodują nieuwzględnienie tych wyborów i że dojdzie do nowych wyborów. Zwrócił się on również o sumę 200 tys. dolarów i znowu suma ta przekazana została pani Liebermanowej. Kulerski oświadczył, że jeśli zajdzie potrzeba jakiejś pomocy na terenie Foreign Office, to ona ma tam dobre powiązania jeszcze z czasów, gdy Mikołajczyk był premierem.

Kulerski m. in. pomógł za pośrednictwem Anglików ściągnąć ze Szwecji do Londynu 100 tys. dolarów.

W dalszym ciągu osk. Tatar mówi, że zakomunikował Mikołajczykowi drogę pośrednią, aby nawiązał ściślejszą łączność i współpracę z PPS.

Oskarżony w dalszym ciągu ze znał o dyrektywach, jakie przesyłał Mikołajczykowi: „Podalem, że Mikołajczyk powinien mieć ściślejszą łączność i współpracę z PPS, a nie z endecją. W moim pojęciu powinien iść do wyborów blok. Wreszcie oświadczyłem mu, że to jest ostatnia pożyczka pieniężna, uważając, że wybory są już niedługo i kwota ta jest wystarczająca”.

Również w domu gen. Kopańskiego osk. Tatar zetknął się z osk. Wackiem. Jego, jak również prof. Grzybowskiego i płk. Maliszewskiego postanowiono wykorzystać dla przerzucenia pieniędzy do kraju. Uważając za godnych zaufania oficerów, którzy powracali do Polski, osk. Tatar namawiał do wstąpienia do odrodzonego wojska i wołał do zorganizowanej akcji przeciwko władzy ludowej, która prowadzona była zarówno w wojsku, jak i wśród ludności cywilnej pod kierownictwem Kirchmayera i Hermana.

Brytyjskie MSZ organizuje przerzuty korespondencji

Wobec stopniowego zaniku działalności komórki „Hel” i zwolnienia osk. Nowickiego, „komitet trzech” pozbawiony był wiadomości z terenu kraju; powstała myśl, ażeby mieć 2—3 komórki t. zw. profesorskie. Jako jednego z kandydatów na prowadzenie takiej komórki widziałem prof. Grzybowskiego.

Trudnością w utrzymywaniu ciągłej łączności pomiędzy krajem i Londynem znalazły rozwiązanie wskutek rozmów przeprowadzonych przez gen. Kopańskiego z przedstawicielem Foreign Office w obecności ówczesnego ministra spraw zagranicznych Romera i do rady w sprawach politycznych, dawnego ambasadora w Berlinie — Lipskiego. W rezultacie tych rozmów Anglii przyrzekli ułatwienie przerzut korespondencji zarówno w jedną, jak i w drugą stronę, za pośrednictwem swoich placówek i przede wszystkim ambasady, jeśli chodzi o Warszawę. W mojej obecności odbyła się rozmowa z francuskim attaché wojskowym, który przyrzekł załatwić pomyślnie kwestię przesyłania i otrzymywania wiadomości przez ambasadę francuską”.

Kwestię ustanowienia nowych tras łączących podziemie w kraju z zagranicą postanowiono rozwiązać przy pomocy osk. Wacka i organizacji Radosława, która nawiązała kontakt ze sztabem.

„Polityka personalna” Spychalskiego

Oskarżony Tatar zeznaje, że od przybyłego na teren Anglii gen. Kuropieski otrzymał list i ustną relację. „Było to sprawozdanie od kierownictwa konspiracji w kraju, że przeorganizowane zostało kierownictwo przez dokooptowanie gen. Mossora i gen. Prugar-Ketlinga. Podzielone zostały funkcje na nowo z tym, że zagadnienia ogólnie-organizacyjne są przy gen. Kirchmayerze, pomaga mu w tym gen. Prugar-Ketling, gen. Mossor ma kierownictwo na terenie instytucji centralnej w War-

szawie, gen. Herman — wywiad. Łączność pomiędzy krajem a Londynem zapewniła w dalszym ciągu gen. Kuropieska”.

„Ze sprawozdania tego wynikało, że nadal istnieją korzystne warunki dla rozwoju, dzięki polityce personalnej, prowadzonej przez gen. Mariana Spychalskiego. Innym razem w połowie 1946 r. mówił mi gen. Kuropieska, że ma informacje, iż zaczyna się odpyływanie oficerów radzieckich. Uważał, że jest to już wynikiem pewnego odziaływania kierownictwa konspiracji, a przede wszystkim polityki, prowadzonej przez gen. Spychalskiego”.

Osk. Tatar mówi następnie o rozmowach, jakie przeprowadzał z gen. Kuropieską w listopadzie 1946 r. w Londynie. Podczas tych rozmów obecni byli również osk. Kirchmayer i osk. Mossor.

Mossor powiedział, że pracuje w sztabie, że ma możliwość studiowania operacji radzieckich. Mówiąc o polityce Mossor stwierdził, że jego zdaniem wybory wygrają stronnictwa demokratyczne, ale to wcale nie grozi wprowadzeniem ustroju demokracji ludowej, ponieważ istnieją odpowiednie warunki, ażeby rozwiązanie ustroju było inne. Mówił dalej, że liczy się z tym, że warunki poprawia się jeszcze ze względu na zacieśnianie się porozumienia, do jakiego doszedł Kirchmayer ze Spychalskim.

Wywiad antyradziecki

W drugiej połowie grudnia w Paryżu, dokąd osk. Tatar udał się z osk. Utnikiem w sprawach „Drawy”, nastąpiło spotkanie z gen. Kirchmayerem. Udział brał również płk. Bokszczanin, przedstawiciel gen. Kopańskiego do spraw łączności z krajem. W czasie spotkania omówiono sytuację między narodową i sytuację w kraju.

Płk. Bokszczanin przekazał przez gen. Kirchmayera wytyczne dla gen. Hermana, w których chodziło o zwrócenie wysiłku sieci wywiadowczej na zbieranie wiadomości, dotyczących Armii Radzieckiej. Interesował się on, czy istnieją jakieśkolwiek przygotowania ze strony Związku Radzieckiego do konfliktu i, czy Związek Radziecki dysponuje nową bronią.

Mówiąc o pomocy udzielonej Mikołajczykowi osk. Tatar stwierdza, że całość pomocy w roku 1946 wyrażała się sumą około 290 tys. dolarów.

Oskarżony Tatar zdał relację z rozmów z Mossorem i Kirchmayerem gen. Kopańskiemu, mówiąc m. in.: „Uważamy, że przegrana w wyborach Mikołajczyka, to nie jest koniec walki, że walka będzie prowadzona w kraju w dalszym ciągu i my w dalszym ciągu będziemy należeć do obozu walczącego i że właściwie tylko tam w kraju, są możliwości do pracy. Dlatego też trzeba przekazać w możliwie realnie wykonanym tempie mienie, którym dysponujemy, gdyż ono stworzy lepsze warunki do startu, do działalności na przyszłość i zapewni nam możliwość powrotu we właściwym czasie. Decyzję tę powzięliśmy w 1947 r. i postanowiliśmy, że w sprawie przekazania funduszu „Drawa” udam się do kraju”.

Anglosasi stawiają na klikę prawicową w ruchu robotniczym

Przy okazji przyjazdu delegacji z kraju po ciału gen. Żeligowskiego został oddany Fundusz Obrony Narodowej. Dowiedziałem się wówczas, że gen. Kirchmayer, organizując akademie sztabu, kompletuje wykładowców i że trzeba wytypować dla niego tych spośród naszych ludzi wracających do kraju oficerów, którzy mają najlepsze kwalifikacje. Wskazał on odpowiednich ludzi. Po zwolnieniu z wojska, przed odjazdem do kraju przeprowadziłem rozmowę z Kopańskim, powiedział mi on, że dowiedział się od Hankeya, iż Anglosasi nasilają będą zimną wojnę. Poprzez nacisk dyplomatyczny i gospodarczy będą dążyć do tego, ażeby zmniejszyć wpływy Związku Radzieckiego na terenach Europy Środkowej. Przez te akcje równocześnie będą się starali dopomóc grupom antykomunistycznym w państwach demokracji ludowej w doświadczeniu. Jeżeli chodzi o sytuację w stosunku do Polski, to Anglosasi w tym czasie już byli zdecydowani nie popierać ruchy prawicowej partii robotniczych, że to jest siła znaczna i ma szanse powodzenia.

W końcu lipca osk. Tatar przybył do Warszawy, gdzie skontakt-

ował się z prof. Grzybowskiem, a następnie z płk. Pluta-Czechowskim, który wraz z Radosławem kierował konspiracją na odcinku cywilnym. Działalność tej organizacji, propagandowa i wywiadowcza szła również w kierunku odziaływania na społeczeństwo przeciwko wszelkim przejawom socjalizacji. Niektórzy członkowie kierownictwa utrzymywali kontakty z PPS.

„Przekazałem Kirchmayerowi polecenie podporządkowania kierownictwa konspiracji wojskowej — organizacji wywiadowczej. Przy tej okazji również podałem mu kontakt na ambasadę amerykańską, na attache wojskowego, ponieważ Amerykanie żądali od Kopańskiego możliwości utrzymywania kontaktów z podziemiem w kraju”.

Rozmowa Tataro ze Spychalskim „w cztery oczy”

Po spotkaniu się osk. Tataro z osk. Hermanem i osk. Wackiem osk. Tatar z kolei postarał się o rozmowę z gen. Spychalskim. „Takie spotkanie było trzy w r. 1947 — mówi oskarżony — ostatnie było raczej połączalne. Na pierwszym była omawiana sprawa dotycząca mienia, sprawa funduszu „Drawy”. Następne spotkanie miało miejsce po upływie tygodnia czy 10 dni w godzinach wieczornych w gabinecie gen. Spychalskiego. Na konferencji nie było więcej nikogo. W cztery oczy się to odbywało. Postałem odpowiedzi na sprawy oficjalne, a potem zaczęła się rozmowa związana już z zagadnieniami konspiracyjnymi. Sprawa mego spotkania była przygotowana przez gen. Kirchmayera. Nie miałem żadnych wątpliwości, że gen. Spychalski jest wtajemniczony, więc nie było najmniejszego powodu do jakiegokolwiek ostrożności. Przed stawieniem mu ocenę sytuacji ogólną, taką, jaką przywoziłem z Londynu, wskazując, że to jest ocena gen. Kopańskiego. W związku z tym gen. Spychalski powiedział mi, że zmiana kursu nastąpi wtedy, kiedy dojdzie do władzy jego grupa, prawnicowo-nacjonalistyczna.

Orientacja podziemia na prawnicowo-nacjonalistyczną grupę

Liczył się z tym, że nie jest to zagadnienie zbyt dalekie, a jest to kwestia, jak mówi — kilku miesięcy. Mówił, że grupa jego do uchwycenia władzy w swoje ręce dojdzie przez stopniowe wzmocnienie wpływów, zarówno w rządzie, jak i w partii, przy równoczesnym odsuwaniu komunistów. Liczył się z tym, że idą rozmowy z PPS-owcami, wykorzystuje się to, mówił mi, gdyż w tym samym czasie omawiane są zagadnienia połączenia partii robotniczych. Przewidywał, że właśnie połączenie wzmocni grupę Gomulki i że uzyska ona przewagę. Wtedy będzie moment sięgnięcia po władzę. Liczył się z tym, że prawdopodobnie nie będzie jakiegos specjalnego oporu. Gdyby opór jednak był — to moment przejmowania władzy zostanie zabezpieczony przez wojsko, t. zn. przez organizację wojskową. Zadanie organizacji wojskowej widział on w ubezpieczeniu grupy prawnicowo-nacjonalistycznej, w chwili przejmowania władzy na wypadek, gdyby komunisti próbowali przeciwstawić się temu siłą.

W zamian za współdziałanie organizacji przewiduje się, że w przyszłym rządzie, który się wyłoni, kilka miejsc zostanie zarezerwowanych dla przedstawicieli współpracującego podziemia. Chodziło tu o przedstawicieli zarówno należących do konspiracji na terenie kraju, jak i zagranicą. M. in. była mowa, że teka ministra obrony narodo- wej znalazła by się w rękach jednego z ludzi, wchodzących w skład organizacji wojskowej.

Spychalski przyrzekał Kopańskiemu i Maczkowi „należyte stanowisko”

Spychalski był najlepszej myśli — zeznaje osk. Tatar. — Uważał, że sprawa ta pomyślnie się rozwiąże. Zapewniłem go, że ze strony organizacji niewątpliwie liczyć może na należyte poparcie, ponieważ organizacja całkowicie orientuje się na tę jego grupę. Prosił mnie, bym przekazał gen. Kopańskiemu i Maczkowi, że po ich powrocie uzyskają należyte stanowiska”.

(Dokończenie na str. 4)

KLIKA ZDRAJCÓW I SPISKOWCÓW liczyła na grupę prawicowo - nacjonalistyczną

W kilka dni po rozmowie ze Spychalskim osk. Tatar złożył sprawozdanie z tej rozmowy na zebraniu kierownictwa organizacji spiskowej, na którym obecni byli Kirchmayer, Kuropieska, Herman i Mossor. Osk. Tatar zreferował rozmowę ze Spychalskim i oświadczył, że moment ewentualnego przejęcia władzy zbliża się i że zachodzi potrzeba gotowości i poparcia ze strony organizacji. Osk. Tatar doszedł do wniosku, że decyzja orientacji na grupę prawicowo-nacjonalistyczną, była słuszną.

Pod koniec sierpnia 47 r. wrócił Tatar do Londynu i w jakiś czas potem zreferował wyniki swej podróży gen. Kopańskiemu i Maczkowi. Gen. Kopański nie zgadzał się z oceną sytuacji w kraju, przedstawioną przez Tatarę. Miał on informacje od Mikołajczyka, który wtedy właśnie przybył do Londynu po ucieczce z Polski, że grupa prawicowa nie ma żadnych szans dojścia do władzy. Przy okazji osk. Tatar stwierdza, że uważał wówczas Mikołajczyka za człowieka nie mającego żadnych danych do tego, żeby być przywódcą. Według oceny współpracowników Tatarę w kraju Mikołajczyk uciekł dlatego, że nie miał nawet szans na to, by we własnym swym stronnictwie być wybranym na prezesa.

Zdrójcy liczyli na „wypadki jugosłowiańskie” w Polsce

Mimo ówczesnej różnicy zdań gen. Kopański, osk. Tatar nie przerwał z nim współpracy, która w ciągu 1948 roku odbywała się w sposób ściśle zakonspirowany. W styczniu 1948 r. Kopański powiedział oskarżonemu, że, według posiadanych przez niego wiadomości, organizacja wojskowa osiągnęła gotowość działania. Również i polityczny odcinek bliski jest gotowości. Wiadomości, jakie mają Anglicy z Jugosławii, Czechosłowacji i Węgier, wskazują na to, że w tych krajach sytuacja jest podobna do sytuacji w Polsce. Kopański przyznał, że mimo, iż poprzednio miał wątpliwości, to obecnie uważa, że stawianie na grupę Gomulki było słuszne. Kopański wydał zarządzenie, by przygotować ewidencję osób — jak się wyraził, „specjalnie uciążliwych dla grup emigracyjnych”. Osoby umieszczone w tym spisie miały być pociągnięte do odpowiedzialności po znianiu ustroju.

Następne spotkanie Tatar z Kopańskim odbyło się po wypadkach lotowych w Czechosłowacji. Gen. Kopański nie wiele wtedy miał oskarżonemu do powiedzenia, tyle tylko, że nastąpiła pewna depresja, jeśli chodzi o konspirację w kraju. Trzecie spotkanie z Kopańskim odbyło się przed wyjazdem oskarżonego Tatarę do kraju i na spotkaniu tym Tatar miał otrzymać wytyczne od Kopańskiego. Kopański liczył, że w Polsce rozegrają się w niedługim czasie wypadki podobne do jugosłowiańskich. Osk. Tatar miał w związku z tym wyjaśnić sytuację w kraju, a w szczególności jakie są możliwości przewrotu oraz w jakim terminie może on nastąpić. Za pomyslną okoliczność uważał Kopański wzrost agresywności krajów anglosaskich, organizowanie przez nie zachodu właśnie z Niemcami oraz wypadki, jakie zaszły w Jugosławii.

Łączność z ambasadą amerykańską i angielską

Pod koniec czerwca osk. Tatar wyjechał do kraju. Osk. Kirchmayer przedstawił Tatarowi sytuację w kraju w ten sposób, że organizacja wojskowa stoi pod znakiem wycieknięcia. Zostały nawiązane stosunki i bezpośrednia łączność z ambasadą amerykańską i angielską i wiadomości tym ambasadom są normalnie przekazywane. Sytuacja na odcinku politycznym — zdaniem Kirchmayera — była niezbyt jasna. Kirchmayer sądził jednak, że w dalszym ciągu istnieją szanse powodzenia grupy prawicowo-nacjonalistycznej i że należy w dalszym ciągu orientować się na nią. Dlatego też Kirchmayer zalecił oskarżonemu skomunikowanie się ze Spychalskim i wybadanie, jak wygląda

sprawa możliwości ostatecznego wystąpienia i w jakim terminie jest to możliwe. Dalej Kirchmayer oświadczył oskarżonemu, że prawdopodobnie nie obejdzie się bez walki i dlatego należy przygotować organizację wojskową do ostrzejszych form walki w wypadku wystąpienia.

Po tej rozmowie z Kirchmayerem, osk. Tatar odbył rozmowę ze Spychalskim. Osk. Tatar przedstawił Spychalskiemu ocenę sytuacji, ustaloną z gen. Kopańskim i zapytał, jakie są możliwości zmiany i w jakim terminie, bowiem, według wiadomości jakie posiada organizacja spiskowa, sytuacja Gomulki jest zachwiana.

Przygotowania do „akcji zamachowej”

Spychalski oświadczył, że w ostatecznym czasie, w związku z wypowiedzią Gomulki w sprawie Jugosławii, wyszła na jaw dawno już istniejąca różnica zdań między grupą Gomulki a kierownictwem partii. Fakt ten spowodował zaostrezenie czujności ze strony partii i władz państwowych. Jasnym się stało dla mnie — powiedział osk. Tatar — że jakakolwiek próba sięgnięcia po władzę w tych warunkach natrafi na zdecydowany opór ze strony partii.

Spychalski oświadczył dalej, że trudno mu powiedzieć, jak rozwija się sprawa: gdyby rozwój wypadków szedł w kierunku korzystnym dla nich, możliwe będzie przejście do akcji. Osk. Tatar był zdania, że zbytnie przewlekanie nie jest wskazane, gdyż doprowadzi to w końcu do zdekonspirowania całej organizacji. Spychalski oświadczył oskarżonemu, że w wypadku niepomyślnego rozwoju wypadków, część ludzi przestawiła by się na długofalową akcję, oczekując sprzyjających okoliczności, które by były związane z konfliktem zbrojnym. Osk. Tatar zeznał dalej, że w związku z sytuacją, już w czerwcu wydano zarządzenia, zmierzające do wzmocnienia przygotowań na odcinku konspiracyjnym, w szczególności było wydane zarządzenie dla organizacji w sprawie akcji zamachowej. Zarządzenia te szły przez gen. Kirchmayera.

Po rozmowie ze Spychalskim, osk. Tatar widział się z Kirchmayerem w mieszkaniu Pluty-Czachowskiego. Podzielił się tam z Kirchmayerem wrażeniami z rozmowy ze Spychalskim, który mu się wydawał jakiś przygnębiony i zgłoszony. Następnie Pluta-Czachowski zreferował Kirchmayerowi i Tatarowi przygotowanie na odcinku organizacji cywilnej do akcji zamachowej. W rozmowie z Kirchmayerem osk. Tatar jeszcze raz nalegał na przyjęcie ostatecznej decyzji. Osk. Herman, z którym również rozmawiał Tatar, uważał, że ostateczna rozgrywka zbliża się i że grupa prawicowo-nacjonalistyczna ma szansę wygranej.

Aresztowanie Tatar

Osk. Tatar po tych rozmowach wrócił do Londynu. W raporcie przedstawionym gen. Kopańskiemu, a który uwzględniał już dalej rozwój wypadków w kraju, przedstawił sytuację w ten sposób, że grupa prawicowa będzie rozgromiona. Osk. Tatar zapewniał, że był zdania, iż w tej sytuacji, a zwłaszcza wobec aresztowania szeregu ludzi z organizacji spiskowej, należy wstrzymać działalność organizacji. Gen. Kopański w żadnym wypadku jednak nie uważał za możliwe rozwiązywanie organizacji wojskowej i cywilnej, gdyż należy po nieudaniu się rozgrywek wewnątrz kraju, liczyć w dalszym ciągu na wojnę. Należy podtrzymać zwłaszcza działalność wywiadowczą, ponieważ jak się wyraził — naszym wkładem w dzieło przygotowania wojny przez państwa anglosaskie.

Kierownictwo krajowe również było zdania, że nie ma mowy o całkowitym rozwiązaniu organizacji spiskowej, że należy utrzymać kadre z pozostawieniem jej zadania czysto wywiadowczego. Tego rodzaju instrukcje do kraju miał wysłać gen. Kopański.

Osk. Tatar zeznał następnie o okolicznościach swego przyjazdu do kraju na jesień 1949 r. Po przyjeździe do kraju zetknął się z osk. Kirchmayerem, który oświadczył mu, że w kraju istnieje stan wzmożonej czujności, że są aresztowania wśród członków organizacji i że sytuacja dla orga-

(Dokończenie ze str. 3)

nizacji niewątpliwie pogorszyła się. Przy tej okazji Kirchmayer oświadczył oskarżonemu, że na skutek aresztowania szeregu członków organizacji, popieranych przez Spychalskiego, w szczególności Hermana, położenie Spychalskiego jest zagrożone. Mimo to Kirchmayer oświadczył oskarżonemu, iż stan organizacji jest jeszcze dość znaczny, że wstrzymanie tempo zmniejszania zasięgu pracy organizacji spiskowej, ze względu na wypadki, jakie w tym czasie rozgrywały się w Berlinie. Osk. Tatar przygotowywał się intensywnie do wyjazdu z kraju. W trakcie tych przygotowań do odjazdu został aresztowany. Na tym sąd zarządził przerwę do dnia 1 sierpnia br.

„Niewskazane powstanie” przeciwko Niemcom

W drugim dniu procesu przeciwko organizacji dywersyjno-spiegowskiej w W. P. oskarżony Tatar odpowiada na pytania prokuratora.

Rzecznik oskarżenia cytował obszerne wyjątki z referatu wygłoszonego przez Bora-Komorowskiego 14 października 1943 r., a przygotowanego na jego polecenie przez oskarżonych Tatarę i Kirchmayera oraz przez Pełczyńskiego i Rzepeckiego. Referat ten był sprawozdaniem złożonym przez Bora-Komorowskiego po objęciu przezeń stanowiska komendanta AK wobec przedstawicieli delegatury rządu emigracyjnego. Referat ten m. in. stwierdza: „Powstanie nie może wybuchnąć nawet w wypadku, gdy położenie nieprzyjaciela na obszarze Polski rokuje powodzenie powstania, ale ogólne położenie polityczne czyni je niewskazanym. Nie można więc na przykład doprowadzić do powstania, gdy Niemcy, bici rozstrzygająco na zachodzie i południu, trzymają jeszcze front wschodni i ostanowią go z tej strony. Osłabienie Niemców nie leży bowiem w tym szczególnym wypadku w naszym interesie”. Referat stwierdza dalej, że „nie możemy wywołać powstania przeciwko Niemcom, jak długo trzymają oni front rosyjski”. W innym miejscu w referacie znajduje się argument, że plan „Burzy” był wynikiem obawy przed doświadczeniem do głosu sił ludowych.

Innym, cytowanym przez prokuratora dokumentem, jest depesza wysłana w grudniu 1944 r. przez Okulickiego do Kopańskiego, a omawiająca wykonanie planu „Burzy”. W depeszy tej do magano się ograniczenia się do akcentowania walki z Niemcami minimalnymi siłami, natomiast żądano całkowitego zaniechania działań, mogących stanowić czynną pomoc wojskom sowieckim.

Mikołajczyk i Sosnkowski odpowiedzialni za powstanie warszawskie

Osk. Tatar zeznał, iż dokument ten jest mu znany i że w owym czasie był zastępcą szefa sztabu dla spraw krajowych, przez co podlegał mu VI oddział i kierownictwo wszelkiego rodzaju akcji w kraju. Tatar powiedział też, że jego zdaniem akcja „Burza” przyniosła miała korzyść emigracyjnemu rządowi polskiemu oraz hitlerowskiemu okupantowi. W okresie wywołania powstania wszelkie dyrektywy i meldunki przechodziły przez jego ręce.

Prokurator odczytał również dokument wysłany 28 lipca 1944 r. przez osk. Tatarę do komendanta AK o następującym brzmieniu:

„Przedstawiam treść uchwały rządu, dotyczącej waszych uprawnień. Rada Ministrów uchwaliła dnia 25 lipca 1944 r. upoważnić delegata rządu do powzięcia wszelkich decyzji wymaganych tempem ofensywy sowieckiej, w razie konieczności bez uprzedniego porozumienia się z rządem.

2) Premier przedłożył na Wschód 26 lipca polecił ministrowi spraw wewnętrznych nadać następującą depeszę do de-

legata rządu: „Na posiedzeniu Rządu RP zgodnie zapadła uchwała upoważniająca was do ogłoszenia powstania w momencie przez was wybranym. Jeżeli możliwe, uwiadomcie nas przed tym. Odpis przez wojsko do komendanta AK. „Stem”.

Oskarżony Tatar wyjaśnia, że pseudonim „Stem” był pseudonimem Mikołajczyka.

PROK.: Może oskarżony powie mi, z czyjego rozkazu wywołano powstanie warszawskie?

OSK.: Było to konsekwencją wytycznych, które wyszły z Londynu od rządu i naczelnego dowództwa.

PROK.: Może to nazwiemy personalnie i krótko?

OSK. Mikołajczyk i Sosnkowski.

PROK. W jakim celu wywołano powstanie warszawskie?

OSK. Pono, by stworzyć fakt dokonany, to znaczy by uchwycić stolicę Polski w takim czasie, aby zdążyć wystąpić wobec wkraczających wojsk radzieckich w kompletnym składzie rządu, przedstawicielstwa itp. du, administracji, wojska itp.

Hitlerowska życzliwość i amerykańskie dolary

Szeroko omawiana była w drugim dniu procesu sprawa stosunku hitlerowskiego okupanta do kierownictwa AK. Prokurator zacytował tu m. in. wyjątek z meldunku sytuacyjnego Komendy Głównej AK. Meldunek ten m. in. stwierdza:

„Ale nie tylko wyżsi urzędnicy niemieccy myślą w ten sposób! Gestapowiec von Moltke w Tarnowie, zapytany o akcję gestapo przeciwko AK na tamtejszym terenie, odpowiedział: Mamy wszystkie nity w ręku dzisiaj, zwłaszcza po niedawnej konferencji w Moskwie. Nie leży w naszym interesie niszczenie AK lecz przeciwnie, raczej chcieli byśmy ją wzmocnić, gdyż my pójdziemy, a zastąpi nas na tym terenie w walce z bolszewizmem AK. W tej sprawie prowadzone są rozmowy z generałem (nazwisko nieznane). Nie mamy tylko rozpracowanej góry, ale chcielibyśmy na nią wjechać kontakt z pułkownikami nie po to, by go uwięzić, lecz przeprowadzić z nim pewne rozmowy. Mamy pewne nity w ręku przeciwko komunie i tych tępici będziemy bezwzględnie”.

Jedno z dalszych pytań prokuratora zmierzało do wyjaśnienia, na jakie cele poszły pieniądze uzyskane przez rząd emigracyjny w Stanach Zjednoczonych. Osk. Tatar powiedział, że były one użytkowane „na robotę w kraju przeciwko władzy ludowej”. Cytując odnośnie cyfry osk. Tatar podał, że 3 miliony dolarów wysłano do Polski jeszcze w 1944 r., dokąd były przetrzuty na imię Okulickiego i delegata, przy czym on sam decydował o sumach dawanych do doreczenia w kraju poszczególnym kurierom. Znaczną sumę otrzymywał również Rzepecki. Oskarżony przyznał, że w jego ręku leżała administracja pieniędzmi wysłanymi do kraju, ruch kurierów oraz przesyłka dokumentów, odbiór i wysyłka poczty kurierskiej.

Następny, ujawniony, przez prokuratora dokument, to depesza — szyfr nr 5, która rzuciła światło na cele, na jakie szła pożyczka otrzymana od USA. Depesza ta, nadana z Warszawy 23 sierpnia 1946 r., nosi adnotację „bardzo pilne” i zawiera następującą treść:

„Sprawa Ksawerego i Żuralskiego nagrana. Potrzebna kwota 15.000 dolarów. Otrzymałem gryps z Mokołowa. proszę o pomoc Są pod zarzutem zdrady stanu oraz współpracy z Intelligence Service. Rozprawa za 2 miesiące, śledztwo krótko, kara przypuszczalnie śmierć — dożywocie. Znalezione szlify podpisywane Lipiński. Sprawa jest bardzo poważna i pilna. W tym celu 25 sierpnia opuszczam kraj, udając się na zachód, ażeby omówić ustnie. Sprawę podczas mojej nieobecności prowadzi Siekiera 1. Podpisł Gustaw”.

PROK. Mnie interesuje kwestia kwoty 15.000 dolarów. Tego rodzaju wywiadu przesyłał oskarżony Rzepeckiemu.

OSK. Tak. Prokurator cytuje również dopisek na tej depeszy, podpisaną pseudonimem Beta 5.

Osk. Tatar wyjaśnia, że pseudonim powyższy używany był przez niejakiego Massey'a, urzędnika ambasady brytyjskiej w Warszawie.

Wywiad, dywersja i mordy

Oskarżony wyjaśnia następnie szczegółowo techniczną stronę przetrzutu oraz korespondencji i wspomina, że II oddział utrzymywał w mieście Glasgow w Szkocji specjalną szkołę wywiadu, której absolwenci pracowali zresztą również w służbach podległych VI oddziałowi. Osk. Tatar przedstawił również wyczerpująco powiązania pomiędzy II a VI oddziałem.

W dalszym ciągu oskarżony Tatar stwierdza, że tzw. Sztab Główny w Londynie przysłał do kraju emisariuszy z instrukcjami oraz finansował nielegalne organizacje WIN, „Nie” i tzw. Delegaturę Sił Zbrojnych. Wszystkie te organizacje prowadziły walkę z władzą ludową w formie dywersyjno - wywiadowczej, starając się penetrować aparat państwowy i partie polityczne.

PROK. „Nie”, Delegatura i WIN w tym czasie mordowały najlepszych ludzi w Polsce. Na to żecie pieniądze też dawały.

OSK. Jeżeli chodzi o te organizacje, to istotnie popełniały cały szereg morderstw.

PROK. Oskarżony wiedział o tym, że te wszystkie organizacje, które finansował, dopuszczały się morderstw w stosunku do ludzi z aparatu państwowego, wojskowego, politycznego?

OSK. Tak jest. PROK. Oskarżony w tym czasie był zastępcą szefa sztabu dla spraw krajowych?

OSK. Byłem.

PROK. A w czasie gdy mordowano działaczy lewicowych, oskarżony był na jakim stanowisku?

OSK. Szef operacji Komendy Głównej AK.

Oddział wywiadu anglo-amerykańskiego

Dalszy ciąg zeznań Tatarę dotyczył osoby członka brytyjskiej organizacji szpiegowskiej Intelligence Service — płk. Perkinsa. Jak wynika z wyjaśnień Tatarę, Perkins jeszcze przed wojną uprawiał szpiegostwo na terenie Polski, pod przykrywką prowadzenia fabryki sukna. Podobnie jak Perkins, prowadził robotę szpiegowską w Polsce również jego zastępca, Pickens.

Oskarżony zeznał dalej, że organizacja brytyjska SOE, której oficjalnym zadaniem było nie sienie pomocy krajom będącym pod okupacją hitlerowską — była w istocie placówką Intelligence Service. Z krajów tych SOE otrzymywało wiadomości wywiadowcze.

PROK. Czy oddział VI dawał bezpośrednio wiadomości Anglikom?

OSK. Tak, dawał.

Prokurator odczytał tekst depeszy przesłanej przez oskarżonego Nowickiego do kraju w dniu 29 maja 1945 roku. Z treści depeszy wynika jasno, że oddział VI przeprowadzał również szereg akcji wywiadowczych na specjalne zlecenie Anglików. „Podajcie — pisał w depeszy „Sternik” - Nowicki — czy wiadomości potwierdza się oraz przekazać więcej danych. Informacja bardzo ważna dla aliantów”. W tym okresie Nowicki podlegał bezpośrednio oskarżonemu.

Tatar mówi następnie, że SOE i inne instytucje wywiadu brytyjskiego miały wpływ we wszystkich sprawach polskich, że emigracja „przyzwyczaiła się do tego, iż Anglicy, gospodarowali jak chcieli”. Jednym z najbardziej „wciśbiskich” oficerów brytyjskich był płk. Perkins. W roku 1945 Perkins przybył do Pilzna, aby organizować drogi przetrzutu dla dywersantów, przesyłanych do Polski, Czechosłowacji i na Węgry. Za pośrednictwem Perkinsa i innych przedstawicieli SOE, względnie Intelligence Service, szpiegdy przesyłali Anglikom wiadomości, dotyczące m. in. Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, informacje o sieci kolejowej i drogach w Polsce, o produkcji przemysłowej, źródłach surowców itp. Instrukcje tego rodzaju wywiadu przysyłał oskarżony Rzepeckiemu.

„Chcieliśmy wojny”

Oskarżony opisuje następnie drogę, którą szpiegdy z sieci wywiadowczej Hermana przesyłali

wiadomości do Londynu Informacje te dostarczano poprzez ambasady amerykańską, brytyjską i francuską. Z polecenia gen. Kopańskiego i oskarżonego z ambasadami tymi kontaktowali się: oskarżony Kirchmayer, „Radosław” i inni członkowie siatki wywiadowczej. Ambasady dostarczały wszystkie informacje sztabowi głównemu w Londynie oraz same je wykorzystywały. Wiadomości te dotyczyły w znacznej mierze wywiadu wojskowego.

PROK.: Czy w tym czasie oskarżony i wszyscy jego współpracownicy służyli wojnie czy pokojowi?

OSK.: Jeśli chodzi o stosunek do Polski, to raczej wojnie.

PROK.: Czy oskarżony w tym czasie orientował się, że ze strony anglo-amerykańskiego imperializmu są oczywiste dążenia wojenne?

OSK.: Wiedziałem, że istnieją takie tendencje.

PROK.: Oskarżony zdawał sobie sprawę, że dajecie wiadomości wywiadu wojskowego tym, którzy prą do wojny?

OSK.: Tak.

W dalszym ciągu zeznań Tatar przytacza treść rozmowy, jaką od był w 1943 roku z oskarżonym Kirchmayerem w celu opracowania planu spisku wojskowego po wyzwoleniu. „Było naszym wspólnym stanowiskiem — mówi Tatar — ażeby po wyzwoleniu oficerowie występowali jak najliczniej do jednostek polskich, które przybędą ze Wschodu”.

PROK.: Chodziło o penetrację w WP?

OSK.: Tak.

Linia polityczna grupy prawicowo-nacjonalistycznej odpowiadała dywersantom i szpiegom

Na przestrzeni 1945 i 1946 roku oskarżony polecił Kirchmayerowi, aby organizacja rozbudowywała się tak, żeby w okresie wyborów przedstawiała już zorganizowaną siłę. Organizacja orientowała się wówczas na Mikołajczyka, zgodnie z poleceniami Kopańskiego. Oskarżony dodał tutaj, że Mikołajczyk nie rozliczył się z pieniędzy, które otrzymał.

PROK. Na czym oskarżony opierał swoje nadzieje, że grupa Spychalskiego pójdzie razem z wami w walce o zmianę ustrojową?

OSK. Na świadomości celów, które miała ta grupa, na świadomości światopoglądu tych ludzi, na tym, że oni byli grupą prawicową.

PROK. To znaczy, że linia polityczna grupy prawicowo-nacjonalistycznej odpowiadała wam?

OSK. Jeżeli chodzi o ludzi z mojego otoczenia, odpowiadała nam jako możliwa do przyjęcia.

W dalszym ciągu rozprawy osk. Tatar odpowiadał na pytania adwokatów. W odpowiedzi na pytania swego obrońcy — adw. Rettingera, oskarżony stwierdził, że organizacja dywersyjno-spiegowska popierała te grupy polityczne w kraju, które — jak im się wydawało — posiadały szanse na uchwycenie władzy. Inni obrońcy zadawali pytania zmierzające do ustalenia, jakiego rodzaju stosunki łączyły oskarżonego Tatarę z pozostałymi oskarżonymi.

Następnie prokurator pyta oskarżonego o przygotowania organizacji do przewrotu.

OSK. Przewidywano, że na początku 1948 r. może dojść do przewrotu. Następnie już sprawy terminu nie było. W rozmowie z Kirchmayerem ustaliliśmy, że sprawę przewrotu postawiliśmy przed Spychalskim: czy przewrót będzie i kiedy.

PROK. Spychalski Marian jest aresztowany, w stosunku do niego toczy się śledztwo i jego sprawa jest badana z całą skrupulatnością. Wszystkie właściwe wnioski będą stąd wyciągnięte. Dlatego też zwracam uwagę oskarżonemu, że w zeznaniach swoich powinien przede wszystkim wyświecić swoją rolę i swoich współpracowników.

Rozprawa trwa.

Uzbrojeni w oręż marksizmu-leninizmu będą jeszcze lepiej służyć partii i narodowi

Uroczystość zakończenia 9 kursu Woj. Szkoły Partyjnej w Gdańsku

W sali wykładowej Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Gdańsku tłoczno jak nigdy. To słuchacze i tegoroczni absolwenci zebrał się na uroczystość zakończenia 9 kursu Szkoły Wojewódzkiej.

Milknę gwar rozmów. Zastępca kierownika szkoły, tow. Woźniak zagaja zebranie. Wśród gorącej owacji zajmują miejsca w prezydium I sekretarz KW PZPR tow. Trusz, kierowniczka szkoły tow. Kosińska, przewodniczący Wojew. Komisji Kontroli Partii — tow. Ziolkowski, kierownik wydziału organizacyjnego — tow. Walczak, kierownik wydziału kadry KW tow. Kopała, sekretarz KM Gdańsk tow. Krukowski, przodujący absolwenci kursu tow. Jagielko, Watkowska, Kiedrowski, Kozłowska, Stach i wielu innych towarzyszy.

Do zebranych przemawia tow. Trusz.

— Poznaliście podstawowe zasady teorii marksistowskiej. Poznaliście historię przodującej

partii mas pracujących — historię WKP(b), doświadczenia rewolucji październikowej i stalinowskiego budownictwa socjalistycznego. Poznaliście historię polskiego ruchu robotniczego od jego zarania. Zrozumieliście jeszcze głębiej cel i program naszej partii. Przecież nasza teoria musi być jak najściślej związana z praktyką, nie może być między nimi rozdziwka. Tu w szkole za czerpniście z wielkiej skarbnicy wiedzy marksistowskiej. Waszą ambicją musi być wytężona praca nad dalszym podnoszeniem swego poziomu ideologicznego i dziełenie się zdobytymi tutaj wiadomościami z towarzyszami w terenie.

Życzę wam — zakończył swe przemówienie tow. Trusz — powodzenia w waszej dalszej pracy, w imię szczęścia, dobrobytu naszej ojczyzny.

Burza oklasków zagłuszyła ostatnie słowa.

W imieniu absolwentów wystąpił sekretarz podstawowej organizacji partyjnej kursu.

— Zanim znaleźliśmy się w szkole odczuwaliśmy mocno brak wyszkolenia — mówi tow. Jagielko. — Nie łatwo szła nam początkowo nauka. Jednak przy pomocy kierownictwa szkoły i organizacji partyjnej przełamaliśmy trudności. W toku kolektywnej pracy podciągaliśmy również słabszych kolegów do poziomu przodujących. Tak było np. z formierzem z Zakładów im. gen. Świerczewskiego w Elblągu, tow. Guzowskim, który nie miał poprzednio żadnego przeszkolenia politycznego a dzięki pomocy kolektywu zakończył kurs jako przodujący absolwent.

Przyrzekamy, że zdobyte wiadomości będziemy pogłębiać i rozszerzać, studiując dzieła klasyków marksizmu-leninizmu. Starając się będziemy jak najlepiej realizować wytyczne naszej partii, stojąc zdecydowanie na straży czystości jej szeregów. Będziemy wychowywać masy w duchu miłości do Związku Radzieckiego, w duchu nienawiści do imperialistów, nie szczędząc sił w walce o umacnianie frontu narodowego, walce o pokój i Plan 6-letni.

Długo i gorąco manifestują słuchacze solidarność ze słowami tow. Jagielki.

Następnie zabiera głos absolwent tow. Ciebiara. — Staniemy do pracy na różnych odcinkach. Wielu z nas pójdzie do pracy na wieś. Czekajcie nas wielkie zadanie przeobrażenia naszej zacofanej gospodarki rolnej w przodującą gospodarkę socjalistyczną. Z zadowoleniem idę w teren i dumny jestem, iż biorę aktywny udział w tym doniosłym historycznym procesie.

— Jestem synem ziemi kaszubskiej — mówi z kolei tow. Woźniak. — Przed wojną pracowałem za 10 zł. miesięcznie u kuliaka. Kład sanacyjny uważał nas Kaszubów za obywateli drugiej klasy, nie mogliśmy się uczyć ani kształcić. Jakże inne jest nasze życie teraz. Polska Ludowa dała ludności kaszubskiej pełne możliwości rozwoju. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest pierwszą partią w historii Polski, która szczerze przyznała nam Kaszubom równoprawienie i dlatego miłujemy ją.

Następuje wręczenie przodującym absolwentom nagród książkowych i świadectw. Cześć oficjalna dobiega końca. Z setek młodych piersi płynie potężny śpiew „Międzynarodówki“.

W przerwie rozmawiamy z kilkoma absolwentami. Stanisław Czysnask pracował jako robotnik w młynie, potem jako sekretarz KG w Gniewinie. Bez szkoły robotę nie szła łatwo. Co innego po szkole — mówi z uśmiechem. — Zostaje teraz skierowany na odpowiedzialną pracę partyjną.

Stefania Kozłowska to pierwsza spawaczka Kolejowych Warsztatów Remontowych na Zawiszu i czołowa przodownica pracy. Do szkoły poszła bez uprzedniego przeszkolenia politycznego. Wytężona praca nad sobą i stała pomoc i opieka ze strony asystenta tow. Antoniego Wolniewicza zrobili swoje. Tow. Kozłowska ukończyła kurs z wynikiem bardzo dobrym.

Takich jak tow. tow. Czysnask i Kozłowska jest większość absolwentów. Pójdą oni na różne odpowiedzialne odcinki pracy partyjnej, uzbrojeni w potężny oręż marksizmu-leninizmu, służąc jeszcze lepiej niż dotąd partii i narodowi.

B. L.

Wystawa przed dworcem w Gdańsku



Na placu gen. Świerczewskiego przed dworcem kolejowym w Gdańsku urządzona została wystawa pomysłów racjonalizatorskich Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. Wystawa ta cieszy się zainteresowaniem publiczności. Na zdjęciu: mieszkańcy Gdańska przyglądają się eksponatom.

Krutyka pomogła

W nr 187 „Głosu Wybrzeża” z dnia 10. 7. 51 zamieściliśmy notatkę pt. „Bezmyślne zarządzanie”. Notatka była poświęcona sprawie biurokratycznego zarządzania, z którego wynikało, że chore dzieci z Olszyny nie będą leczone w II Ośrodku Zdrowia przy ul. Toruńskiej w Dolnym Gdańsku, lecz w I Ośrodku Zdrowia — odległym o 5 km — przy ul. Jedności Robotniczej w Oruni.

Wydz. Zdrowia MRN w Gdańsku, zawiadomił nas, że słusznie wytknięty przez redakcję błąd, został natychmiast naprawiony i mieszkańcy Olszyny zostali z powrotem przydzieleni do Ośrodka Zdrowia przy ul. Toruńskiej.

POZA TYM W WYNIKU NASZEJ INTERWENCJI

Komitet zespołowy PGR Kraszewo zawiadomia, że na plenarnym posiedzeniu rady zespołowej w dniu 21. 7. został wybrany nowy zarząd kasy pożyczkowej i w najbliższych dniach, kasa zacznie normalnie funkcjonować. (Nr 188 „Głosu Wybrzeża” z dnia 11. 7. 51 art. pt. „Nie ma zarządu — nie ma kasy”).

Personel Ośrodka Zdrowia w Nowym Dworze został specjalnie pouczony o konieczności dokładnego przeglądania igieł do zastrzyków i natychmiastowego usuwania igieł przytępionych. (Nr 192 „Głosu Wybrzeża” z dnia 16. 7. 51 notatka pt. „Dlaczego Ośrodek Zdrowia w Nowym Dworze

nie postara się o ostre igły do zastrzyków”).

Podłączenie światła w blokach przy ul. Syrokomi 40 w Lęborku przeprowadziła elektrownia dnia 17. 7. 51 (Nr 178 „Głosu Wybrzeża” z dnia 30. 6. 51 notatka pt. „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lęborku mało interesuje się bieżącymi ludnościami”).

Naprawa dachu przy ul. Grunwaldzkiej nr 498 w Oliwie — ze względu na pilność tej pracy — została zlecona poza kolejnością. (Nr 177 „Głosu Wybrzeża” z dnia 29. 6. 51 notatka pt. „Obietnicy nie dotrzymano, a woda leje się”).

Za samowolne nieprzebranie godzin otwarcia sklepu w Pomorskiej Wsi kierowniczka tego sklepu ob. Rozmysłowicz pociągnięta została do odpowiedzialności (Nr 199 „Głosu Wybrzeża” z dnia 24. 7. 51 notatka pt. „Dlaczego sklep w Pomorskiej Wsi jest otwarty tylko 6 godzin?”).

Dlaczego egzekutywa organizacji partyjnej oddziału IX Zakładów PKP Nr. 15 zaniedbała kolportaż prasy

Niemal cała załoga Zakładów Naprawczych PKP Nr 15 prenueruje prasę partyjną. Pomaga im ona skutecznie walczyć o plan przez upowszechnianie nowych metod pracy, przez ukazywanie źródeł oszczędności.

Niestety nie do wszystkich działów gazeta dociera codziennie.

Jednym z działów, w którym zaniedbano zupełnie sprawę kolportażu jest dział IX. Gazeta dociera tu 2-3 razy miesięcznie. Robotnicy poruszali tę sprawę na zebraniach, ale wciąż bezskutecznie.

Usprawienienia kolportażu domaga się szczególnie członkowie oddziałowej organizacji partyjnej jednak towarzysze z egzekutywy dotychczas nie zajęli się tą sprawą, widocznie nie doceniają dorobku roli gazety partyjnej.

Sprawa kolportażu pracy powinna stanąć na najbliższym posiedzeniu egzekutywy organizacji oddziałowej.

A MALINOWSKI
korespondent

Co na to PZGS w Kwidzynie?

W pracy PZGS w Kwidzynie są poważne niedociągnięcia. M. in. daje się tam odczuć brak opieki i kontroli nad pracą poszczególnych SOM i GS. I tak np. w gm. Tychnowy pracownicy SOM z braku odpowiedniego pomieszczenia musieli zainstalować warsztat naprawczy w magazynie nawozów sztucznych.

SOM w Tychnowy nie posiada odpowiedniej ilości narzędzi i części ci wymienionych maszyn. Na skutek tego, remont młocarni jeszcze się nie zakończył mimo, że żniwa w tej gromadzie dawno już rozpoczęto. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa remontu motorów spalinyowych do maszyn omlotowych. Od 3 miesięcy remontuje się te motory w warsztatach PZGS w Kwidzynie i pracy tej jeszcze nie zakończono.

W gminnej spółdzielni w Tychnowach, nawozy sztuczne są porozrzucane na betonie i pomimo licznych zaalech i nakazów Gminnej Rady Narodowej, nikt nie troszczy się o odpowiednie ich magazynowanie.

PZGS w Kwidzynie powinien jak najszybciej wniknąć w te sprawy i lepiej kontrolować pracę spółdzielni terenowych. Miesz-

kańcy gminy Tychnowy stanowią sobie tego domagają.

ADAM KONRAD

W PORTACH I NA MORZU

ROBOTNICZY PORTOWI POTĘPIAJĄ SZPIEGÓW I ZDRAJCÓW NARODU

W dniu wczorajszym odbyło się w Robotniczym Domu Kultury w Wiskoujściu zebranie robotników portowych z terenu całego portu gdańskiego.

Na masowce robotnicy potępili szpiegowsko dywersyjną działalność szajki szpiegowskiej, która chciała zaprzęść Polskę anglo-amerykańskim imperialistom.

W CIĄGU 5,5 GODZ. ZAMIAST 48

Trymerzy portu gdańskiego, wykonując swoje długofalowe zobowiązanie skrócenia czasu za-

ładunku statków, załadowali statek fiński s/s „Rea” w ciągu 5,5 godz. zamiast dozwolonych 48 przez co zaoszczędzili 88,52 proc. dozwolonego czasu.

Statek s/s „Anna” — zobowiązali się załadować w ciągu 15 godz. zamiast 69. Walcząc o przekroczenie podjętego zobowiązania s/s „Anna” załadowano w ciągu 11 godz.

Przy pracy tej na szczególne wyróżnienie zasłużyła grupa trymerów: Meler, Michałak, Kalinowski, Nojman, Madejski, Wołoszko, Kowalewski, Pillarski, Pałasiewicz, Lewandow-

ski, Domaniewski, Janczak, Sobczyk i Zaruszewski.

ZAŁOGA S/S „BYTOM” WYDAJE WŁASNY BIULETYN

— Za przykładem marynarzy Floty Radzieckiej załoga s/s „Bytom” postanowiła wydawać własny biuletyn informacyjny. Biuletyn będzie ukazywał się raz w miesiącu i będzie zawierał najważniejsze informacje o wydarzeniach na arenie międzynarodowej, będzie omawiał sprawy eksploatacyjne statku, współzawodnicstwo i racjonalizację pracy, życie organizacji młodzieżowej i TPRP.

172 PROC. PLANU LIP COWEGO MŁODZIEŻOWEGO KUTRA „ARKA 121”

Załoga młodzieżowego kutra „Arka 121” z szypem Edmundem Konkolem, motorzystą, Teodorem Konkolem, rybakiem Albinem Murzą, Krystianem Jersakiem i Eugeniuszem Barlaszem wykonała plan operacyjny za miesiąc lipiec w 172 procentach.

Osiągnięciem swymi młodzi rybacy, wybili się na przodujące miejsce wśród rybaków „Arki”.

noralnych (zamiast 3 rat przewidzianych dekretem).

Kierownictwo GS w Pelplinie nie przedyskutowało sprawy wysyłki z PKP, licząc na to, że podobnie jak w roku ub., stacja Pelplin będzie w stanie dostarczyć tyle wagonów, ile się zamówi w przeddzień. I chociaż stacja Pelplin rzeczywiście, niejednokrotnie już wykazywała właściwe zrozumienie dla współpracy z GS, jednak w tak poważnej akcji, jak przewóz zboża, należało opracować ścisły i obowiązujący obie strony kalendarzowy plan wysyłki zboża z magazynów w Pelplinie.

Drugą nierozwiązaną dotąd sprawą jest kwestia należytego wykorzystania elewatorów PZZ w Pelplinie. Jak stwierdza prezes GS, zboże z magazynów pelplińskich w ub. roku było wysyłane do Elbląga i Gdańska, a w tym samym czasie elewatory w Pelplinie przyjmowały zboże... z innych terenów. W tej sprawie między GS a PZZ dotychczas nie ma ostatecznego porozumienia, chociaż jasne jest, że byłoby słusniejsze, gdyby zboże z gminy Pelplin było przyjmowane przez miejscowy elewator PZZ.

Trzeba również zwrócić uwagę na to, że w bieżącym roku nie przeprowadzono odoszczurzenia, mimo, że Woj. Stacja Deratyzacyjna dawno już otrzymała zamówienie na przeprowadzenie prac deratyzacyjnych w magazynach GS w Pelplinie. CRS w Gdańsku nie zrobiła, aby przez WRN spowodować wykonanie przez Woj. Stację Deratyzacyjną tego zamówienia. I chociaż szczerów w magazynach dotychczas nie wykryto, jednak deratyzacja (odoszczurzenie) musi być przeprowadzona, aby mieć całkowitą gwarancję że szkodniki nie ukażą się.

Jak widzimy, braki w przygotowaniu do przyjmowania zboża w magazynach GS w Pelplinie mogą być naprawione stosunkowo szybko. Jest jednak konieczne, aby zarząd GS wykazał więcej inicjatywy i sprężystości, uwzględniając przy opracowywaniu planów operacyjnych nie tylko zadania planowe GRN, lecz także zobowiązania, podejmowane przez chłopów indywidualnych, przez gromady i spółdzielnie produkcyjne.

CRS oraz PZGS w Tczewie powinny pomóc zarządowi GS w ustaleniu należytej planowej współpracy z PKP i dyrekcją PZZ. Komitet Gminny w Pelplinie musi również bardziej szczegółowo zapoznać się ze stanem gotowości magazynów GS do odbioru sprzedawanego przez chłopów zboża oraz roztoczyć systematyczną kontrolę nad realizacją dziennych i tygodniowych planów pracy magazynów.

Wyniki długofalowego współzawodnictwa w porcie gdańskim

Na początku br. załogi Służby Ruchu i Ekspedycji PKP Gdynia Port, firmy C. Hartwig, Siedrapid, „Unioni”, Chłodni Portowej, ZPGG, Elewatora Zbożowego, Centrali Spożywczej i „Pogodu” podjęły długofalowe współzawodnicstwo pracy o skrócenie czasu załadunku i wyładunku wagonów.

Poza tym pracownicy służby ruchu PKP zobowiązali się przetrzeć bezawaryjnie milion czteryście tysięcy wagonów. Wartość tych zobowiązań wyniesie około 3.000.000 zł.

Jak wskazują wyniki I kwartału br. załogi tych przedsiębiorstw uzyskały w toku realizacji zobowiązań długofalowych poważne osiągnięcia w walce o skrócenie czasu załadunku i wyładunku wagonów. W I kwartale zaoszczędzono dzięki temu 803.862,— zł.

Pracownicy ekspedycji kolejowej zobowiązali się również zebrać złom z terenu portu. Złom ten w ilości 10.100 kg załadowano na wagon i przekazano do hut. W realizacji tego zobowiązania wyróżnili się tow. tow. Duraj, Dembek, Chojewski, Janowicz i inni. Ostatnio wyróżniający się we współ-

zawodnictwie robotnicy otrzymali wartościowe nagrody.

H. GIEDROYĆ

Z notatnika trójmiasta

Grunt to papierek

Osiedle mieszkaniowe na Wzgórzu Focha w Gdyni ciągle się rozrasta. Z dnia na dzień rosną mury nowych bloków mieszkalnych, do wykonanych domów doprowadzają się rury robotnicze.

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych przystąpiła na początku br. do budowy nowoczesnego 3-oddziałowego przedszkola przy ul. Róży Luksemburg, przeznaczonych dla 100 dzieci nowych lokatorów osiedla. Dzięki wydanej pracy zatrudnionych tam żółtych robotników mury przedszkola rosły szybko w górę. Nowa placówka opieki nad dzieckiem została oddana do użytku w dniu 30 czerwca br.

A po ukończeniu budowy okazało się, że wydział oświaty Prezydium MRN nie posiada funduszy na umebłowanie przedszkola, że co gorsze, nie zaplanował w ogóle na ten cel kredytów, gdyż... nie otrzymał z DBOR oficjalnego zawiadomienia na papierze (z pieczęcią i podpisami dyrektorów i referentów) o budowie przedszkola. O tym, że przedszkole buduje się, pracownicy wydziału oświaty wiedzieli, że rosną jego mury widzieli. Ale biurokratom potrzebny jest papier. Nawet, gdy zakończono budowę, wydział oświaty nie chciał uznać istnienia przedszkola dopóki nie otrzymał oficjalnego zawiadomienia DBOR, że na prawdę zostało wybudowane. I dopiero po otrzymaniu takiego papierka rozpoczęło starania o kredyty na zakup umebłowania.

Nowe przedszkole stoi puste już miesiąc i może tak stać jeszcze dłuższy czas, jeśli Prezydium WRN, do którego zwrócił się w lipcu wydział oświaty z Gdyni, nie rozwiąże szybko sprawy potrzebnych funduszy.

ROSNĄ NOWE BLOKI MIESZKALNE

sale wykładowe, żłobki i przedszkola

W III i IV kwartał br. w Gdańsku zostaną wykonane w stanie surowym względnie całkowicie liczne bloki mieszkalne, nowe gmachy Akademii Medycznej i Politechniki Gdańskiej, nowe żłobki i przedszkola.

Budowa gmachów Akademii Medycznej i Politechniki posuwa się szybko naprzód. Nowe budynki przeznaczone dla wydziałów Politechniki: radiotechniki i chemii zostaną oddane do użytku w III kwartał br., a zakład żelbetnictwa i instytut wodny — w IV kwartał. W tym samym czasie zostanie ukończona przebudowa zakładu farmaceutycznego Akademii Medycznej przy ul. Morskiej.

Zarząd Budowlany Nr 4 rozpoczął w tych dniach budowę stacji przetwarzania krwi przy ul. Hoene-Wrońskiego we Wrzeszczu. Przy budowie tego gmachu zostaną zastosowane najnowsze zdobycze techniki budowlanej. Budowa będzie ukończona w stanie surowym w końcu br.

Postępuje szybko naprzód również budowa nowych żłobków i przedszkoli. Przy ul. Kłownicza i Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, ul. Przyjaciół w Nowym Porcie, ul. Drewnicy i ul. Bałki na Zawisli rosną mury żłobków przyzakładowych i dzielnicowych.

Kobiety pracujące w stoczniach gdańskich, w zakładach dziewiarskich oraz mieszkanki Nowego Portu i Zawisli będą mogły pod koniec br. zostawić swe dzieci pod troskliwą opieką piastunek w nowych żłobkach.

Mury nowych domów mieszkalnych rosną na Siedlcach, w starym Gdańsku i we Wrzeszczu. W Siedlcach, tuż za nowymi blokami, budowane są trzy wielkie budynki mieszkalne. Dwa z nich już ukończono w stanie surowym, a budowa trzeciego zbliża się ku końcowi. Nowe osiedle zostanie oddane do użytku w czwartym kwartał br.

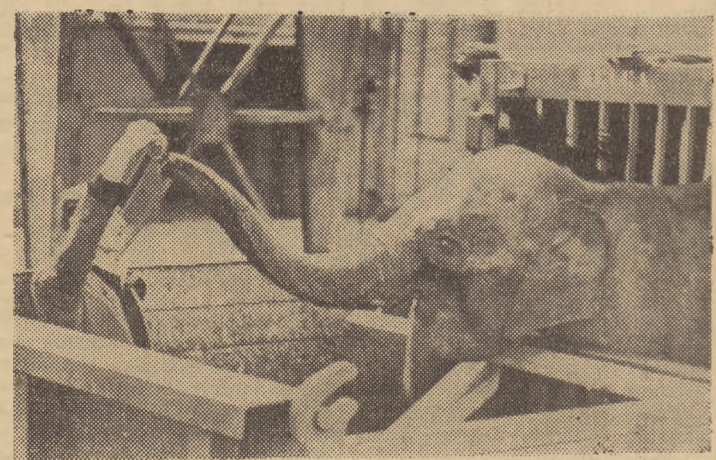
Ożywione prace budowlane trwają również przy ul. Grunwaldzkiej. Rozpoczęły w ub. miesiącu blok nr 65—67 za parę miesięcy zamieszkać rodziny robotnicze. Budowa bloków nr 33—41, przy tej samej ulicy będzie ukończona w roku bieżącym w stanie surowym. Nowe domy mieszkalne powstają także przy ulicach: Mickiewicza, Zbyszka z Bogdańca i Niedziałkowskiego. Budynki te zostaną oddane do użytku w końcu br.

W starym Gdańsku wkrótce zostanie całkowicie ukończona budowa wielu domów przy ul. Piwnej, Długiej, Tkackiej i Ogarniej. Ogółem przy tych ulicach w III i IV kwartał br. zostanie oddanych do użytku 760 izb mieszkalnych. Przy tych samych ulicach rozpoczęło ostatnio bu-

dowę nowych budynków mieszkalnych, które do końca roku będą wykonane w stanie surowym. Ogólna ich kubatura wyniesie 23.000 m³.

W tych dniach ZBM rozpoczęło prace przygotowawcze do budowy nowych, wielkich bloków we Wrzeszczu Północnym, w Siedlcach i na Wzgórzu Focha w Gdyni. We Wrzeszczu i Siedlcach kubatura nowych bloków wyniesie po ok. 50.000 m³, a na Wzgórzu Focha — 100.000 m³.

(d)



Ostatnio zawinął do portu gdynińskiego statek „Warna”, który przyniósł niedodłazki, pasażerów: słonię i antylopy dla warszawskiego Zoo.

Radosne wakacje dzieci

górników polskich z Francji nad Bałtykiem

Część dzieci górników polskich z Francji, które przejechały w końcu lipca na m/s „Batory” do kraju na letni odpoczynek, pozostała w punktach kolonijnych trójmiasta. Kilka dziesiąt chłopców odpoczywa na kolonii w Sopocie, w woj. gdańskim.

Gmach szkolny od rana do wieczora rozbrzmiewa gwarem młodych głosów. Radosne okrzyki, na wołania i piosenki rozlegają się we wszystkich zakątkach kolonii.

Dzięki staraniom kierownictwa kolonii dzieci mają urozmaicony program dnia. Każdy dzień wypełniają gry sportowe, zajęcia świetlicowe, bliźsze i dalsze wycieczki, kino, teatr itp.

Niedawno chłopcy byli na Helu. Opowiadają więc z entuzjazmem o tym, jak płynęli na statku „Zofia” i jak miło przyjęto ich na Helu.

Zwyw jak iskra, o bystrym spojrzeniu „Francuz” Janek Jakubowski opowiada o życiu na kolonii. Do rozmowy przytacza się jego koledy, wykrzykując jeden przez drugiego.

— Zwiędzieliśmy już cały Gdańsk — mówi Janek — byliśmy na budach, rozmawialiśmy z podziemnikami pracy.

Mały Bernard Pichliński opowiada z zachwytem o wycieczce do portu gdańskiego. Bardzo mu się tam spodobały statki i dźwięki. Poważny na swój wiek Mieczysław Bładyniec opowiada, że postanowił wrócić do Polski na stałe, by tu, razem z młodzieżą polską w kraju, walczyć o pokój. Słowo pokój Mietek wypowiada w zapale rozmowy po francusku — „paix”. — Chcę tu zostać i uczyć się w liceum mechanicznym — mówi Mietek — We Francji dzie-

ci górników polskich nie mają możliwości nauki — dodaje ze smutkiem.

Ożywiona rozmowa przerywa dzwonek na obiad. Chłopcy mają, jak widać, dobry apetyt. Z pośpiechem udają się do jadalni, gdzie wzdłuż ścian stoją przykryte białą ceratą i przybrane kwiatami stoły, przy których z hałasem sąsiadają „koloniści”. Za chwilę jednak hałas milknie. Dzieci z apetytem zjadają smaczną zupę, a po niej pożywnie drugie danie.

Po obiedzie następuje krótka odpocznik. Później — 2 godziny za bawy, a pod wieczór nauka ojczystego języka, lub próby zespołu amatorskiego.

Dzieci z Francji i dzieci z woj. gdańskiego serdecznie się polubiły — „To mój najlepszy kolega”, — mówi Andrzejek Buzdział, poklepując przyjaźnie po ramieniu stojącego obok syna górnika z Francji.

(Kar.)

Nowa seria książek KUK

Komitet Upowszechniania Książki, zwany w skróceniu KUK, wydał drugą serię książek, w skład której wchodzi dzieła klasyków naszych i obcych oraz cenne pozycje pisarzy współczesnych. Wydano m. in. „Pana Tadeusza” Mickiewicza, z ilustracjami Andriolego, wybór nowel Prusa, dzieła Orzeszkowej i Konopnickiej, z obcej literatury dzieła Puszkina, Turgeniewa, Gorkiego i wiele innych.

Książki te, mimo że są wydane bardzo starannie i na dobrym papierze, kosztują w prenumeracie tylko 3 zł za tom, a kupowane po za prenumeratą — 3,75 zł za egzemplarz.

Osiedle mieszkaniowe na Kartuskiej bez warzyw i owoców

Jak informuje nasz korespondent ob. Tadeusz Chrzanowski, wielkie osiedle mieszkalne przy ul. Kartuskiej jest niedostatecznie zaopatrywane przez Centralną Ogrodniczą w warzywa i owoce. Sklep Nr 3 CO przy tej ulicy zaopatrywany jest nieregularnie, wskutek czego jego personel całymi dniami nic nie robi, a mieszkańcy muszą kupować jarzyny i owoce na rynku.

Mieszkańcy osiedla domagają się od Centrali Ogrodniczej usprawnienia dostaw warzyw do tego sklepu.

WYRÓŻNIENIE

zespołu teatru „Wybrzeże”

W ramach Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych reżyser Państwowego Teatru „Wybrzeże” WIKTOR BIEGAŃSKI otrzymał nagrodę za reżyserię sztuki Leopolda Rybarskiego „W STOCZNI” oraz za odtworzenie w tejże sztuce roli stoczniowca Matuszczaka. Ponadto wyróżnieni zostali — scenograf MARIAN KOŁODZIEJ za dekoracje do sztuki „W stoczni” i MAURYCY JANOWSKI za grę aktorską.

GŁOS SPORTOWY

Komunikat GKKF w sprawie masowych biegów sztafetowych na cześć III Złotu Młodych Bojowników o Pokój

W dniu 5 sierpnia 1951 r. nastąpi w Berlinie uroczystość otwarcia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

W dniu tym serca i myśli wszystkich obywateli milujących pokój, będą z tymi, którzy reprezentują młodzież sił pokój na Złocie Berlińskim. Aby umożliwić szerokim rzeszom młodzieży Polski Ludowej zainicjowanie swych uczuć, sekcja lekkoatletyki Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zarządza zgodnie z jednolitym kalendarzem sportowym zorganizowanie na terenie całej Polski w dniu 5 sierpnia 1951 r. (zamiast w dniu 28. 7. 51), masowych biegów sztafetowych pod hasłem III Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

Biegi sztafetowe należy przeprowadzić we wszystkich miastach i gminach w dniu 5 sierpnia 1951 r.

W biegach sztafetowych powinny wziąć udział:

W miastach — reprezentacje wszystkich lokalnych zrzeszeń sportowych. W gminach — reprezentacje wszystkich LZS z terenu danej gminy (przy małej ilości LZS można połączyć 2—3 gminy razem). Długość tras oraz ilość zawodników na trasie każdego sztafetu ustalają poszczególne komitety kultury fizycznej indywidualnie dla każdego miasta i gminy z tym ograniczeniem, że dystans sztafety ulicznej nie może być mniejszy od 2000 m, dystans sztafety na boisku lub placu otwartym nie może być mniejszy od 100 m.

Każde zrzeszenie w mieście lub LZS albo koło sportowe w gminie wystawi sztafetę mieszcząca się w 60—80 proc. mężczyzn plus 20—40 proc. kobiet.

Wszystkie zrzeszenia (koła, LZS) w jednym punkcie startu wystawiają

W Gdańsku wszystkie sztafety wystartują o godz. 10 przed Stocznią Gdańską przy ul. Jana z Kolna 31. Trasa prowadzi będzie przez ul. Jana z Kolna — most — al. Rokossowskiego, ul. Uphaena do siedziby Wojew. Zarządu ZMP we Wrzeszczu.

Każde zrzeszenie sportowe wystawi

sztafetę mieszcząca się w 15 mężczyzn (na odcinek 200 m) oraz 10 kobiet (na odcinek 100 m).

Złotarka wszystkich zawodników o godz. 8.

Zgłoszenia sztafet należy nadsyłać do sekcji lekkoatletycznej WKFF Gdańsk — Oliwa, ul. Czyżewskiego 29.

Wyciąg „Brzegiem Polskiego Bałtyku” atrakcja nadchodzącej niedzieli

W dniu wczorajszym nastąpił w Szczecinie start do wyciągu kołarskiego na trasie Szczecin—Gdynia. W wyciągu bierze udział około 80 kołarzy z Wrzesińskim, Kapiakiem, Wójcikiem i Wygłą na czele. Trasa podzielona

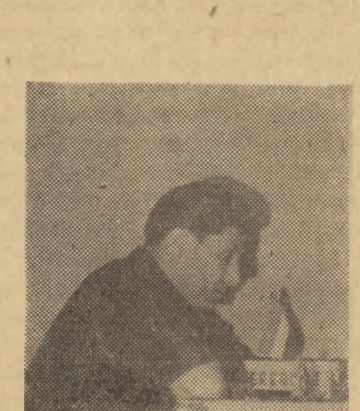
jest na cztery etapy: I etap prowadzi dookoła Szczecina i wynosi 112 km. Drugi etap rozegrany zostanie na trasie Szczecin—Koszalin (dystans 174 km). Trzeci etap prowadzi z Koszalina do Słupska (dystans 122 km) i wreszcie czwarty etap odbędzie się na trasie Słupsk—Gdynia (dystans 131 km).

Finisz ostatniego etapu odbędzie się w niedzielę na stadionie miejskim w Gdyni około godz. 16-tej.

Organizatorzy wyciągu pragną uprzyjemnić publiczności czas oczekiwania na przyjazd kołarzy organizując w tym czasie szereg ciekawych imprez sportowych. M. in. rozegrany zostanie o godz. 14 interesujący mecz piłkarski pomiędzy I-ligowym zespołem Ogniwa Bytom a gdańskim Kolejarzem. W pierwszej te go meczu odbędą się biegi sztafetowe z udziałem czołowych zawodników Wybrzeża.

Na stadionie zostaną też zainstalowane specjalne megafony, które informować będą publiczność o przebiegu 4-go etapu.

Zwycięzcy Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Sopocie



I miejsce w III Międzynarodowym Turnieju Szachowym zajął Węgier Gereben



Na II miejscu uplasował się Trojanescu — Rumunia zdobywając 11,5 pkt.



III miejsce zdobył Szilagyi — Węgry osiągając 10,5 pkt.

Zmiana godzin

otwarcia wystaw w Sopocie

Kierownictwo IV Festiwalu Sztuk Plastycznych w Sopocie zmieniło ostatnio godziny otwarcia wystaw. Obecnie czynne są one codziennie od godziny 10 do 19, zamiast od 11 do 21.

Odczyt o sztuce ludowej

Oddział Gdański Centralnego Biura Wystaw Artystycznych urządził w dniu 7 bm. o godz. 19 w muzeum na moło w Sopocie odczyt o polskiej sztuce ludowej. Wygłosił go prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie ob. B. Urbanowicz.

POMOC LEKARSKA

w nagłych wypadkach

GAŃSK - WRZESZCZ — Tel 410-00 — Grunwaldzka 2
Pogotowie dziecięce specjalistyczne — Grunwaldzka 2 tel 424-44 — czynne od 18—22
SOPOT — Tel 524-00 ul. Generalskiego 78
od 15 do 21 lipca dyżurują apteki:
Gdańsk: Apteka Społeczna Nr 1, ul. Gen. Świerczewskiego.
Wrzeszcz — Apteka Społeczna Nr 18, pl. Wybrzeża 18.
Gdynia — Apteka Społeczna Nr 14, ul. Świętojańska 122.
Gdynia — Apteka nr 54, ul. 22 Lipca.
Sopot — Apteka Społeczna Nr 12, ul. Rokossowskiego 53.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — „Moralność pani Dulskiej”
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Słuby panienskie”
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Wielka sprawa”
TEATR „LATEK” — W dniach 1, 2, 3 sierpnia, godz. 17.30 — „Kubus z Gdańska”

Kina

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Świat się śmieje” w godz. 16, 18 i 20 w niedzielę od 14
Wrzeszcz — Bałka — „Śpiewak nieznany” — godz. 16, 18 i 20
Wrzeszcz — Przyjaźń — „Wesołe zawodnicy” — prod. czeskiej
Nowy Port — Marynars — „Zaczęło się w Hiszpanii” — godz. 18 i 20
Oliwa — Polonia — „Wielka łuna” — godz. 16, 18 i 20
Sopot — Bałtyk — „Ostatni wystrzał” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
Sopot — Polonia — „Wesołe kumoszki z Windsoru” — godz. 17, 19 i 21
Orlowo — Neptun — „Początek na stadionie” — godz. 18 i 20
Gdynia — Warszawa — „Czekaj na mnie” — godz. 17, 19 i 21
Gdynia — Atlantide — „Aleksander Matrosow” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
Gdynia — Goplana — „Bokserzy” — prod. radzieckiej
Gdynia — Chylonia — Promień — „Rozdzina Goupi” — godz. 18 i 20

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na sobotę 4 sierpnia 1951 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy. 5.05 — Sygnał czasu. 5.05 — Wład. poranne. 5.10 — Aud. dla wsl. 5.20 — Koncert. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wład. poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Na swojską nutę. 6.45 — Program dnia. 6.50 — Zapowiad. programu lokalnego — lok. 6.55 — Komunikaty miejscowe i muzyka — lok. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka. 7.55 — Wład. poranne. 8.00 — Duet fortepianowy. 8.30 — Aud. dla kolonii. 8.50 — Przerwa. 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — Głosy kobiet. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Walce i polki. 12.30 — Aud. dla wsl. 12.45 — Na swojską nutę. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Muzyka — lok. 13.26 — Program dnia. 13.30 — Muzyka. 14.30 — Proza. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci — słuchowisko. 16.00 — Utwory na altówkę. 16.20 — Koncert 50 listów. Fortepianowe utwory F. Liszta — lok. 16.40 — Aud. słowno-muzyczne. 17.00 — Dziennik popołudniowy. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert. 18.00 — Powieść. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Muzyka taneczna — lok. 18.50 — Komunikat tygodnia — lok. 19.00 — Muzyka ludowa. 19.25 — Aud. literacka. 19.30 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.25 — Wład. sportowe. 20.30 — Przy sobocie po robocie. 21.45 — Piosenki (Tina Rossi i Rosita Serrano). 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 — Koncert. 23.00 — Ostatnie wład. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.59 — Hymn i koniec audycji.